

JANUSZ MORKOWSKI

Batalion Obrony Narodowej „Starogard” (82 batalion piechoty) 1937–1939¹

Sytuacja polityczna Polski przed wrześniem 1939 roku

22 marca 1939 r. rząd niemiecki wystosował wobec Polski ultimatum, żądając włączenia Gdańska do III Rzeszy i prawa do poprowadzenia eks-terytorialnej autostrady i linii kolejowej przez polskie Pomorze, mających połączyć Prusy Wschodnie z resztą Niemiec. Żądanie to zostało przez Polskę odrzucone. 26 marca Wielka Brytania zaproponowała Polsce bezwarunkowe gwarancje niepodległości, a kilka tygodni później Wielka Brytania, Francja i Polska podpisały sojusz militarny.

6 kwietnia ogłoszono polsko-brytyjską deklarację o wzajemnych gwarancjach na wypadek zagrożenia jednej ze stron. 13 kwietnia 1939 r. Francja udzieliła Polsce podobnych gwarancji. W nocy z 27 kwietnia 1939 r. Niemcy wypowiedziały Polsce układ o nieagresji z 1934 r. Konflikt zbrojny z III Rzeszą stawał się coraz bardziej prawdopodobny.

¹ Redakcja zdecydowała o publikacji tekstu Janusza Morkowskiego w dziale „Materiały źródłowe” ze względu na jego źródłowy charakter. Opracowanie to, powstałe przed laty, a w ostatnim czasie poprawione i uzupełnione wielkim nakładem pracy Autora, posiada mankamenty natury warsztatowej, które obecnie są trudne do zniwelowania. Jest to jednakże niezwykle cenny przyczynek do dziejów kampanii polskiej 1939 r., a o jego wartości świadczą to, że został on napisany w oparciu o źródła wywołane – relacje z wielkim pietyzmem zebrane na przestrzeni wielu lat. Autor, rocznik 1930, syn oficera rezerwy, choć przez długie lata był kustoszem i dyrektorem Muzeum Polskiego w Rapperswilu, nie jest zawodowym historykiem, niniejszy tekst zaś powstał jako hołd Autora dla jego ojca, por. rez. piech., a w życiu cywilnym sędziego, Feliksa Morkowskiego, poległego w obronie Warszawy, oraz jego podkomendnych i towarzyszy broni [przypis red.].

Narodziny Obrony Narodowej

O awanturniczych deklaracjach Hitlera, forsownych zbrojeniach niemieckich i ciągłym wzroście siły militarnej III Rzeszy alarmowały w Polsce władze wojskowe już w 1936 r. Sprawa wzmocnienia obronności kraju stała się pilna. Zadanie to trzeba było wykonać przy niewielkich środkach finansowych, w warunkach słabo rozwiniętego przemysłu zbrojeniowego i braku odpowiedniej infrastruktury komunikacyjnej, dysponując jednak ogromnym potencjałem ludzkim przydatnym do obrony kraju.

Trafne rozwiązanie tego problemu przedstawił w swoim referacie 10 grudnia 1936 r. płk Julian Skokowski². Analizując hipotetyczny przebieg wojny, wskazał na bardzo trudną sytuację polskiego Pomorza wynikającą ze szczupłości znajdujących się tam sił i środków. Po analizie sytuacji demograficznej doszedł do wniosku, że oprócz rezerwistów objętych planami mobilizacyjnymi do wzmocnienia obrony tego obszaru można by jeszcze użyć ok. 90 tys. mężczyzn z Pomorza. Z tych znacznych zasobów ludzkich proponował sformować 2–3 dywizje piechoty i co najmniej jedną brygadę kawalerii. Kadre oficerską postulował powołać z kół Związku Rezerwistów. Nowo sformowane dywizje miały mieć strukturę terytorialną i działać w ramach organizacji paramilitarnych³.

Nową strukturę wojskową – Obronę Narodową (ON) utworzono na podstawie rozkazu ministra spraw wojskowych z 26 marca 1937 r. Liczba rezerwistów była bardzo duża i nie można było włączyć jednostek Obrony Narodowej do wojsk regularnych, brakowało bowiem sprzętu dla jednostek etatowych. Ponieważ istniały pewne nadwyżki broni ręcznej i maszynowej, postanowiono utworzyć z jednostek ON pewien rodzaj wojsk pomocniczych, nadając im charakter terytorialnie zorganizowanej milicji. Dowódcami od kompanii wzwyż mieli być oficerowie zawodowi, głównie dotychczasowi obwodowi i powiatowi komendanci przysposobienia wojskowego (PW).

Po kilkumiesięcznym okresie eksperymentalnym latem 1937 r. zdecydowano, że oddziały ON nie będą skoszarowane. Nowo sformowane oddziały postanowiono tworzyć w tym terenie, z którego pochodzili poborowi. Faktyczny proces organizacji kompanii i plutonów Obrony Narodowej rozpoczął się dopiero późną jesienią 1937 r. Od października do połowy grudnia tegoż roku przeprowadzono w poszczególnych batalionach ON zebrania organizacyjne. Pierwsze zebrania publiczne z udziałem społeczeństwa odbywały się od stycznia 1938 r. Miały one charakter propagandowy

² Julian Skokowski w Ministerstwie Spraw Wojskowych odpowiadał za szkolenie rezerwistów Wojska Polskiego.

³ K. Pindel, *Obrona Narodowa 1937–1939*, Warszawa 1979, s. 13–14.



Ćwiczenia oficerów rezerwy w Centralnej Szkole Strzelniczej w Toruniu w 1928–1930, m.in. pppor. Feliks Morkowski. Źródło: zdjęcie ze zbiorów autora

(wzbudzenie sympatii i poparcia moralnego dla ON), na których informowano społeczeństwo o zadaniach ON.

Największą jednostką Obrony Narodowej była brygada, która składała się z dowództwa, sztabu, pododdziałów łączności i rozpoznania, baterii lub plutonu artylerii oraz z czterech lub więcej batalionów piechoty. Batalion tworzyły: dowództwo, drużyna łączności, pododdział kolarzy, 2–4 kompanie strzeleckie, pododdział cekaemów i ewentualnie inne pododdziały specjalne. Żołnierze przechowywali swoje sorty mundurowe w domu, uzbrojenie i amunicję pobierali przed ćwiczeniami i w trakcie mobilizacji z magazynu batalionu ON.

Obrona Narodowa na Pomorzu

Na terenie ówczesnego województwa pomorskiego zostały sformowane trzy brygady Obrony Narodowej:

- Morska – na Wybrzeżu w składzie pięciu batalionów typu IV („Gdynia-1”, „Gdynia-2”, „Gdynia-3”, „Kartuzy” i „Kaszuby”);
- Chełmińska – dwa bataliony typu II („Kcynia” i „Nakło”) oraz cztery typu IV („Bydgoszcz”, „Brodnica”, „Grudziądz” i „Jabłonowo”). Zostały one przydzielone do 4 Dywizji Piechoty i 16 DP lub 9 DP i 15 DP albo też weszły w skład oddziałów wydzielonych;
- Pomorska – sześć batalionów (zob. poniższy opis).

Brygady Chełmińska i Pomorska były podporządkowane Dowództwu Okręgu Korpusu (DOK) nr VIII w Toruniu. Dowódcą Pomorskiej Brygady ON był płk Tadeusz Majewski. Siedziba dowództwa brygady mieściła się w Świeciu. Jej bataliony należały do jednych z najstarszych jednostek tego typu (II i III), tzn. takich, które zostały zorganizowane już wcześniej i były stosunkowo lepiej uzbrojone od późniejszych batalionów typu IV. Dlatego też plan mobilizacyjny przewidywał ich taktyczne wykorzystanie jako bardziej wartościowych bojowo jednostek niż bataliony ON typu IV. Miały one być użyte na równi z normalnymi batalionami piechoty i w dniu rozpoczęcia mobilizacji 24 sierpnia 1939 r. zostały na Pomorzu oznaczone numerami od 81 do 86⁴.

Batalion Obrony Narodowej „Starogard”⁵

Organizację i dowództwo Batalionu ON „Starogard” powierzono na początku 1937 r. dotychczasowemu komendantowi obwodu Przysposobienia Wojskowego „Starogard” kpt. Emilowi Niemcowi – do 1936 r. adiutantowi 2 batalionu strzelców (2 bs) w Tczewie⁶, w 1938 r. awansowanemu na stopień majora.

Adiutantem Batalionu ON „Starogard” był nauczyciel ppor. rez. Jerzy Wiaźmin z 65 pp. W okresie mobilizacji funkcję tę przejął por. sł. st. Marian Szałowski z 2 bs. Lekarzem batalionu został ppor. rez. Franciszek Połom, lekarz w Starogardzie. Pododdziałem łączności dowodził ppor. rez. Wacław Adam Rokitowski, a pododdziałem zwiadowców kolarzy – ppor. rez. Edmund Sadowski. Oficerem gospodarczym i płatnikiem batalionu był ppor. rez. Józef Chmielecki. Szefostwo batalionu i kancelarię objął w 1937 r. st. sierż. Romuald Sosnowski, odkomenderowany z 2 bs podobnie jak podoficer żywnościowy batalionu st. sierż. Walerian Kłos, który przejął 1 stycznia 1939 r. opiekę nad magazynami PW – które mieściły się w „Prochowni” przy ul. Nowowiejskiej w Starogardzie – oraz magazynami żywnościowymi, zasilanymi przez 2 bs. W dniu rozpoczęcia mobilizacji do batalionu przybył por. sł. st. Roman Siemek, oficer Szkoły Podoficerskiej Piechoty dla

⁴ Podobnie było na Śląsku, tam bataliony otrzymały numery od 50 do 58.

⁵ Prócz danych w bibliografii, informacje o organizacji i składzie osobowym baonu ON, a także o niektórych jego działaniach po 31 VIII 1939 r. podaje m.in. Konrad Ciechanowski w notatkach z relacji ustnych: Emila Niemca 4 IX 1959 r., Romualda Sosnowskiego 11 VI 1959 r. i Kazimierza Zaremby 17 VIII 1959 r. Dalsze informacje o obsadzie baonu w liście oddz. ZBOWiD w Starogardzie z 17 X 1970 do mjr. [imię nieznane] Czajkowskiego. Wszystkie wymienione dokumenty przechowywane są w Sopocie, w Dziale Naukowym Archiwum Muzeum Stutthofu w Gdańsku.

⁶ Funkcję adiutanta 2 batalionu strzelców po kpt. Niemcu przejął kpt. Józef Rosiek, rodem z Małopolski.

Małoletnich nr 1⁷ w Lubawie, przewidziany pierwotnie na dowódcę plutonu zwiadowców kolarzy. Dowódca batalionu mjr Niemiec powierzył mu jednak funkcję oficera taborowego.

Dowództwo batalionu miało siedzibę w pomieszczeniach Biura Obwodu Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego w zabudowaniach Polskiego Monopolu Spirytusowego przy ul. Skarszewskiej. Żołnierze batalionu pochodzili zwykle z miast powiatowych, w których organizowały się ich kompanie (ze Starogardu, Skarszew, Gniewu i Pelplina) lub z najbliższej okolicy. Wyjątkiem była kompania oraz pluton cekaemów, które pod koniec marca 1939 r. przysłano do Starogardu z 3 batalionu strzelców (3 bs) w Rembertowie. Dowódcami kompanii i batalionów ON byli oficerowie zawodowi odkomenderowani z pułków piechoty danego okręgu korpusu. Dowódcami plutonów i służb baonu byli natomiast oficerowie rezerwy powoływani na ćwiczenia.

1 kompania

Latem 1937 r. w Starogardzie organizowała się 1 kompania strzelecka ON. Jej dowódcą został kpt. sł. st. Stefan Śliwa, który pełnił równocześnie obowiązki komendanta powiatowego PW i WF w Starogardzie. W okresie mobilizacji kpt. Śliwa objął dowodzenie III batalionem 144 ppres. Jego następcą został kpt. Mieczysław Teodorczyk z 14 pp we Włocławku. Dowódcą I plutonu był ppor. rez. Zenon Maciejewski (od wiosny 1937 do końca 1938 r.), a następnie ppor. rez. Wojciech Reszka⁸. Dowódcą II plutonu był por. rez. Nowak⁹ (od lata do końca 1937 r.), a po nim ppor. rez. Bernard Puppel z Kocborowa. III pluton pochodził ze Skarszew, jego dowódcy nie udało się ustalić. Przydzielony do 1 kompanii otrzymali także dwaj podoficerowie zawodowi z 2 bs: st. sierż. Antoni Szkoła – jako szef kompanii, plut. Stefan Kosobudzki – jako podoficer mundurowy.

2 kompania

Pierwotnie 2 kompania Batalionu ON „Starogard” organizowała się w Tczewie. Jej dowódcą był kpt. sł. st. Julian Tarnawski z 66 pp w Chełmnie. Po przybyciu do Starogardu kompanii rezerwistów z 3 bs w Rembertowie

⁷ Szkoła Podoficerska Piechoty dla Małoletnich nr 1 funkcjonowała w Koninie do 1938 r., po czym została przeniesiona do Lubawy na Pomorzu (obecnie województwo warmińsko-mazurskie).

⁸ T. Kryśka-Karski, *Materiały do historii Wojska Polskiego*, Londyn 1983, z. 8. Autor podaje, że mógłby to być także Albert Kazimierz Reszka.

⁹ Imienia nie dało się ustalić.

Batalion ON „Starogard” przestał się zajmować kompanią tczewską. Od wiosny 1939 r. kompania ON w Tczewie była jednostką do dyspozycji 2 bs i miała za zadanie osłaniać działania wojenne tegoż batalionu w Tczewie. W pierwszych dniach września 1939 r. źle uzbrojona broniła Tczewa na jego zachodnim przedpolu pod Rokitkami. Następnie wycofała się w kierunku Świecia¹⁰. Nie do końca jest znana jej obsada oficerska. W niemieckim archiwum wojskowym zachował się raport agenta niemieckiego w Tczewie z 20 maja 1939 r. Informował on kontrwywiad niemiecki o stanie i działaniach właśnie tej kompanii ON w Tczewie¹¹.

W czasie marcowej mobilizacji po 23 marca 1939 r. w miejsce tczewskiej kompanii ON przybyła z 3 bs w Rembertowie do Starogardu kompania strzelecka pod dowództwem ppor. sł. st. Michała Chomickiego (ok. 100 osób). Została ona wcielona do batalionu jako 2 kompania. Składała się wyłącznie z rezerwistów starszego rocznika powołanych na czterotygodniowe ćwiczenia, przede wszystkim z rejonu Warszawy. Wraz z nią przybyło czterech podoficerów zawodowych i starszy strzelec podchorąży rezerwy. Nową kompanię zakwaterowano w koszarach 2 Pułku Szwoleżerów (2 p. szwol.), starając się zachować w dyskrekcji fakt, że dokonano reorganizacji batalionu. Dowództwo 2 kompanii przejął w początkach marca 1939 r. przejściowo por. sł. st. Marian Spławski, odkomenderowany z 2 bs w Tczewie. 24 sierpnia 1939 r. dowodzenie kompanią objął dotychczasowy jej dowódca z 3 bs w Rembertowie por. sł. st. Antoni Marian Tysowski. W tym samym czasie dowódca batalionu powierzył funkcje dowódców plutonów ppor. rez. Walentemu Macidłowskiemu i ppor. rez. Leonowi Gończowi. Kompania została uzupełniona oficerami i żołnierzami z rejonu Starogardu¹².

3 kompania

W Gniewie nad Wisłą, odległym 32 km od Starogardu, organizowała się 3 kompania¹³. Jej kontakt z pozostałymi jednostkami Batalionu ON „Starogard” był w związku z tym utrudniony. Żołnierze I plutonu tej kompanii pochodzili z Gniewa, II plutonu – z Pępłina, a III – ze wsi położonych na północ od Gniewu: Rudno, Szprudowo i Walichnowy. Kompania ta dołączyła do batalionu

¹⁰ M. Kargul, *Zapomniany oddział tczewskiego września 1939 roku. 2 kompania 82 batalionu piechoty*, „Teki Kociewskie” 2012, nr 6, s. 134–150; K. Ciechanowski, *Armia „Pomorze” 1939*, Warszawa 1982, s. 179.

¹¹ Na podstawie materiałów z Bundesarchiv-Militärarchiv we Fryburgu Bryzgowijskim (dalej: BA-MA), sygn. OKW 1128-2445/559 Abw.-104, kopia w zbiorach autora.

¹² List Mariana Spławskiego do autora, Londyn, 29 IV 1970 r., zbiory autora.

¹³ W Gniewie był dyslokowany II batalion 65 pp (II/65 pp) z Grudziądza, z 16 DP, której dowództwo stacjonowało również w Grudziądzu.

w Starogardzie dopiero 24 sierpnia 1939 r. Dowódcą kompanii był kpt. sł. st. Wincenty Warszawski, dowódcą I plutonu – por. sł. st. Konstanty Ostrowski, II – por. rez. Franciszek Czerwiński, III – por. rez. Marian Wojak. Inny dowódca plutonu, por. rez. Walter Blank, został w dniu rozpoczęcia mobilizacji usunięty z szeregów Wojska Polskiego. Mimo że był obywatelem polskim, polskim oficerem rezerwy i urzędnikiem zarządu miasta Starogard, jako pochodzący z rodziny niemieckiej został uznany za osobę o ograniczonym zaufaniu¹⁴.

Uzbrojenie kompanii strzeleckich¹⁵

Kompanie strzeleckie baonu, liczące od 150 do 180 osób, były uzbrojone w pięciostrzzałowe karabiny Mausera kal. 7,92 mm wz. 98a i karabinki kal. 7,92 mm wz. 29. Według Kazimierza Zaremby na strzelca batalionu przypadało sześć jednostek ognia amunicji (j.o. zawierała 180 naboji i ważyła 4,5 kg), z których połowa znajdowała się przy żołnierzu, a reszta w magazynie lub w taborach. Nie jest jasne, czy strzelcy dysponowali także przewidzianymi w etatach erkaemami i czy byli zaopatrzeni w jakiegokolwiek granaty ręczne. Nic nie wskazuje na to, aby batalion otrzymał działka przeciwpancerne kal. 37 mm wz. 36 Bofors, o których wspominają niektórzy autorzy. Jeżeli pododdziały dysponowały w trakcie późniejszych działań wojennych działkami przeciwpancernymi, to była to raczej broń porzucona przez inne jednostki. Żołnierze ON nie mieli hełmów, nosili czapki polowe odpowiednie do zwykłych mundurów piechoty.

Kompania ciężkich karabinów maszynowych z plutonem moździerzy

Kompanię cekaemów z miejscem postoju w Starogardzie organizował i szkolił od lata 1937 r. ppor. rez. Kazimierz Zaremba, urzędnik skarbowy w Starogardzie.

Pod koniec marca 1939 r. na stanowisko dowódcy został wyznaczony dotychczasowy dowódca kompanii szkolnej cekaemów 2 bs w Tczewie por. sł. st. Stanisław Brożek, który pozostał jednak w 2 bs w Tczewie¹⁶,

¹⁴ Po 1945 r. Walter Blank pozostał w Starogardzie i pracował, podobnie jak do 1939 r., w dziale budownictwa w Zarządzie Miejskim.

¹⁵ Informacje o uzbrojeniu 82 bp pochodzą z listów do autora por. Stanisława Brożka z 29 IX 1968 r. oraz st. sierż. Waleriana Kłosa z 17 XI 1969 r. Dalsze informacje: Archiwum Muzeum Stutthofu w Gdańsku, Dział Naukowy w Sopocie, Konrad Ciechanowski, Notatka z ustnej relacji ppor. rez. Kazimierza Zaremby z 17 VIII 1959 r. Kopia w zbiorach autora.

¹⁶ Ze względu na to, że wraz z jego powołaniem do Starogardu z 2 bs odeszło do innych jednostek wielu oficerów służby stałej.

a stanowisko w 82 bp objął dopiero w dniu rozpoczęcia mobilizacji batalionu, tj. 24 sierpnia 1939 r. Do czasu przybycia por. Brożka kompanią cekaemów dowodził nadal ppor. rez. Kazimierz Zaremba. Regularna kompania cekaemów dysponowała 9 cekaemami, zaś kompania cekaemów baonu na początku wojny miała ich aż 12, a to dlatego, że ok. 20 marca 1939 r. do batalionu przybył z 3 bs w Rembertowie dodatkowy pluton z 3 cekaemami. Dowódcą I plutonu był sędzia Sądu Okręgowego w Starogardzie ppor. rez. Feliks Morkowski¹⁷, II plutonu administrator Miejskiego Gospodarstwa Rolnego w Starogardzie ppor. rez. Stanisław Donaj, III plutonu ppor. Józef Góral, oficer polskiej marynarki handlowej rodem z Warszawy, mieszkający w Gdyni, oficer rezerwy 2 bs. Wszystko wskazuje na to, że dowódcą nadliczbowego IV plutonu był od chwili mobilizacji (MOB) ppor. rez. Kazimierz Zaremba. Dowodzenie plutonem moździerzy objął w okresie mobilizacji dotychczasowy adiutant batalionu ppor. rez. Jerzy Wiaźmin.

Do kompanii cekaemów zostali ponadto przydzieleni 3 podoficerowie zawodowi z 2 bs – plut. Jan Jeżewski oraz kpr. Punkiewicz¹⁸, a do plutonu moździerzy – przebywający w Starogardzie st. sierż. Stefan Kosobudzki. 1 czerwca 1939 r. szefem kompanii cekaemów został plut. sł. st. Władysław Puła z 2 bs.

Uzbrojenie kompanii cekaemów z plutonem moździerzy

Kompania cekaemów Batalionu ON „Starogard” była uzbrojona¹⁹ w stare, lecz sprawne niemieckie karabiny maszynowe Maxim wz. 08 nowego typu²⁰, kal. 7,92 mm, z chłodzeniem wodnym i podstawą saneczkową²¹. Niektóre kaemy miały celowniki optyczne. W każdym plutonie były dalmierze. Każdy karabin obsługiwało siedmiu żołnierzy²². Taśmy parciane z nabojami zawierały po 250 pocisków każda (taśmy ważyły po 7,5 kg)²³. Zapas amunicji na każdy cekaem liczył po cztery jednostki ognia, tzn. po 2000 naboji załadowanych w ośmiu taśmach (o łącznym ciężarze 60 kg). Przy karabinie

¹⁷ W czasie mobilizacji awansowany na porucznika, co nie zostało potwierdzone dokumentami.

¹⁸ Imienia nie udało się zidentyfikować.

¹⁹ List Stanisława Brożka do autora z 29 IX 1968 r., w zbiorach autora; Archiwum Muzeum Stutthofu w Gdańsku, Dział Naukowy w Sopocie, Konrad Ciechanowski, Notatka z relacji ustnej Kazimierza Zaremby z 17 VIII 1959 r., kopia w zbiorach autora.

²⁰ Określenia „nowego typu” używa por. Stanisław Brożek, który był znawcą tej broni. List Stanisława Brożka do autora z 29 IX 1968 r., w zbiorach autora.

²¹ W przeciwieństwie do podstawy stanowiącej trójnóg.

²² Funkcje w drużynie cekaemów: karabinowy (drużynowy), woźnica biedki, celowniczy, taśmowy, pomocniczy i dwóch amunicyjnych.

²³ Istniały także taśmy zawierające tylko 100 naboji, które ważyły 3 kg.

na biedce sprzętowej znajdowały się dwie jednostki ognia (30 kg), pozostałe dwie umieszczone były na biedce amunicyjnej²⁴. Szybkostrzelność cekaemu wynosiła od 450 do 600 strzałów na minutę, a zasięg ognia skutecznego – do 800 m.

Do transportu cekaemów i amunicji służyły dwukołowe biedki o dwóch dyszlach na jednego konia. W wyjątkowej sytuacji, kiedy brak było czasu, można było strzelać bezpośrednio z biedki, chociaż było to niewygodne i kąt ostrzału był ograniczony. Zazwyczaj jednak zdejmowano cekaem (ciężar ok. 20 kg) oraz jego podstawę saneczkową (o ciężarze ok. 32 kg) z biedki i ustawiano w terenie.

W skład kompanii cekaemów wchodził także pluton uzbrojony w dwa moździerze kal. 81 mm Stokes-Brandt wz. 31. Moździerz składał się z lufy (20 kg), płyty oporowej (22 kg) i dwójnogu (18 kg). Donośność maksymalna moździerza wynosiła 3000 m. Pluton dysponował dwiema jednostkami ognia, czyli 100 granatami (o ciężarze 3,4 kg lub 6,5 kg), ważącymi łącznie ok. 470 kg. Każdy moździerz miał swoją biedkę sprzętową, na której była także jednostka ognia, pozostałe granaty przewożono na biedce amunicyjnej. Pluton moździerzy liczył 19 osób: dowódca–oficer, jego ordynans, oceniacz odległości oraz dwa działony po ośmiu żołnierzach²⁵.

Zbiórki i ćwiczenia polowe

W 1938 r. zbiórki i ćwiczenia jedno-, dwu-, a nawet wielodniowe odbyły się kilkakrotnie. Najważniejsze z nich to m.in.:

- dwudniowe ćwiczenia polowe na początku lutego 1938 r., przy mrozach dochodzących do minus 15°C, na terenie powiatu starogardzkiego, zakończone pod Pelplinem. Wzięły w nich udział: Batalion ON „Starogard”, 2 bs, 2 Pułk Szwoleżerów Rokitniańskich i pluton krakusów²⁶;
- od sierpnia do września 1938 r. dwutygodniowa koncentracja całej Pomorskiej Brygady ON w obozie ćwiczeń na poligonie w Grupie k. Grudziądz²⁷;
- zimą z 1937 na 1938 r. jednodniowe (od godz. 7 do 17) ćwiczenia Batalionu ON „Starogard” z wypadem w kierunku północnym wzdłuż osi Starogard–Godziszewo (16 km). Pozorowana styczność z nieprzyjacielem

²⁴ Według etatu w kompanii cekaemów powinno być 9 biedek na cekaemy oraz 7 – na amunicję i sprzęt. Ponieważ 82 bp miał 12 cekaemów, więc dysponował odpowiednio 12 biedkami sprzętowymi i 8 amunicyjnymi.

²⁵ Funkcje w działaniu: działonowy (podoficer), celowniczy, ładowniczy, pomocniczy, dwóch amunicyjnych i dwóch woźniców biedek.

²⁶ List Zenona Maciejewskiego do autora z 25 XI 1969 r., w zbiorach autora.

²⁷ *Ibidem*.



Przedstawiciele 82 bp po zawodach PW na rynku w Starogardzie w 1938 r., całkiem po prawej Stefan Kossobudzki i Józef Bobkowski. Źródło: zdjęcie ze zbiorów autora



Oficerowie 82 bp i 2 pułku szwoleż. ze Starogardu po wspólnych ćwiczeniach pod Szpengawskiem w 1939 r. Źródło: zdjęcie ze zbiorów autora

nastąpiła na wzgórzach położonych 5–7 km przed Godziszewem, czyli 8–10 km przed granicą Wolnego Miasta Gdańska;

- w czerwcu 1939 r. odbyła się w Toruniu uroczystość z udziałem marszałka Śmigłego-Rydza, w której uczestniczyły również baony Pomorskiej Brygady ON względnie ich delegacje. Na spotkaniu tym wręczono



Kazimierz Zaremba na ćwiczeniach ofic. rezerwy z ckm MAXIM na poligonie w Toruniu w 1938 r. [?] Źródło: zdjęcie ze zbiorów autora



Święcone kadry 82 bp z żonami i księżmi, wielkanoc 1938 lub 1939 r. Źródło: zdjęcie ze zbiorów autora

im dary ufundowane przez społeczeństwo; baon ON „Starogard” otrzymał z tej okazji 40 rowerów wojskowych, łazik i furgonetkę marki Fiat oraz lekki karabin maszynowy (lkm)²⁸.

²⁸ Archiwum Muzeum Stutthofu w Gdańsku, Dział Naukowy w Sopocie, Konrad Ciechanowski, Notatka z relacji ustnej Romualda Sosnowskiego z 1959 r. [?], kopia w zbiorach autora.

W ćwiczeniach tych brali udział, oprócz dowódcy i adiutanta batalionu ppor. rez. Jerzego Wiaźmina, m.in.: kpt. Stefan Śliwa, ppor. rez. Józef Chmielecki, ppor. rez. Leon Gończ, por. Zenon Maciejewski, ppor. rez. Feliks Morowski, ppor. rez. Bernard Puppel oraz ppor. rez. Kazimierz Zaremba²⁹.

Od kwietnia do sierpnia 1939 r. Batalion ON „Starogard” nadal odbywał jedno- lub dwudniowe ćwiczenia raz lub dwa razy w miesiącu z udziałem 1 i 2 kompanii strzeleckiej i kompanii cekaemów, zazwyczaj wspólnie z pododdziałami 2 p. szwol. Ćwiczenia, zbiórki szkoleniowe lub alarmowe były traktowane jako obowiązkowe ćwiczenia rezerwy.

Mobilizacja 82 batalionu piechoty

W czwartek 24 sierpnia 1939 r. w godzinach rannych (między godz. 7 a 9) gońcy wojskowi jeżdżący łazikiem dostarczali oficerom rezerwy Batalionu ON „Starogard” karty mobilizacyjne 65 pp podpisane przez dowódcę pułku płk. Stefana Cieślaka. Karta mobilizacyjna miała wymiary 6,8 x 15,5 cm i była koloru zielonego³⁰, a na niej tekst:

„65 PUŁK PIECHOTY / ZAŚWIADCZENIE: Stopień wojskowy, nazwisko imię / Został powołany do służby wojskowej i ma się zameldować natychmiast w swojej formacji. / 65 PUŁK PIECHOTY, dca pułku podpis płk. Cieślak”. Na odwrocie pouczenie powołanego o zawiadomieniu pracodawcy oraz stwierdzenie: „Kartę powołania doręczono dnia 24.8.1939 r., podpis organu doręczającego”.

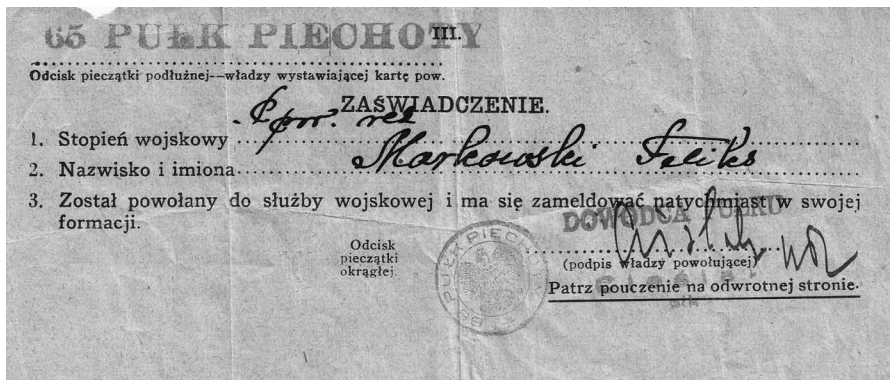
Po włożeniu swojego munduru i pożegnaniu z rodziną oficer odjeżdżał z gońcem na punkt zborny 82 batalionu piechoty urządzony w budynkach Szkoły Powszechnej w Starogardzie przy obecnej ul. Jana Sobieskiego³¹. Przybywali tam także przydzieleni w planie mobilizacyjnym oficerowie zawodowi z innych pododdziałów, np.: dowódcy 1 i 2 kompanii kpt. Mieczysław Teodorczyk z Włocławka i kpt. Antoni Tysowski z 3 bs w Rembertowie, dowódca kompanii cekaem por. Stanisław Brożek z 2 bs w Tczewie, a także por. Roman Siemek z Lubawy.

Przybycie do 82 batalionu wielu ważnych dowódców dopiero na tydzień przed wybuchem wojny musiało się odbić niekorzystnie na relacjach

²⁹ List Waleriana Kłosa do autora z 17 XI 1969 r., w zbiorach autora.

³⁰ Mobilizacja „jednostek specjalnych koloru zielonego” (dlatego też niekiedy spotyka się określenie „Batalion Specjalny Starogard”) różniła się pod względem technicznym od innych sposobów mobilizacyjnych tym, że karty powołania dla rezerwistów nie były zdeponowane we władzach administracyjnych, lecz w samych oddziałach mobilizujących, jak np. w 65 pp, 2 bs oraz w Komendzie Rejonu Uzuppełnień Starogard.

³¹ Dawniej ul. Pańska, w 1939 r. nazywała się ul. Warszawską. Do dwóch starych budynków szkoły powszechnej obecnie dobudowano trzeci gmach Zespołu Szkół Ekonomicznych.



Zielona karta powołania mobilizacyjnego dla Feliksa Morkowskiego z 24 sierpnia 1939 r.

Źródło: zdjęcie ze zbiorów autora

międzyludzkich, gdyż nowo przybyli nie mieli możliwości poznania swoich podkomendnych, ci zaś nie znali swoich nowych oficerów. Już od południa zaczęli przybywać także szeregowi. Pogoda była słoneczna i miała się utrzymać jeszcze długo. Nastrój wśród rezerwistów był poważny i pełen determinacji, nasycony patriotyzmem i ofiarnością. Wyrazem tego była rozlegająca się przez otwarte okna klas, zdawało się niekończąca się i raźnie przez żołnierzy śpiewana, pieśń *Słoneczny marsz*:

„Wszyscy wraz, wszyscy wraz zaśpiewajmy marsz!
 Hej, bracia wraz, niechaj każdy z nas
 zaśpiewa nam słoneczny marsz,
 pieśń niechaj brzmi, niech słońce łśni,
 w słoneczny szlak niech wiedzie nas.
 Ton, jak wielki dzwon,
 niechaj rozbudzi w sercach moc.
 Z pieśnią naszą niesiem słońce
 tam, gdzie mrok i noc.
 Gra, gra, trąbka gra: tra ta, ta, ta, ta, ta, ta.
 A dusze niech chłoną młodości czar,
 a serca niech płoną jak ognia żar.
 Gdy miłość połączy nasz bratni krąg,
 nie zbraknie do pracy ni serca, ni rąk!
 nie zbraknie do walki ni serca, ni rąk!”³²

Na pożegnanie oficerów i podoficerów idących na wojnę następnego dnia została odprawiona w sali kina „Sokół” (obecnie przy al. Jana Pawła II)

³² Pieśń obecnie mało znana i rzadko śpiewana.

uroczysta msza św. koncelebrowana przez wszystkich księży starogardzkich. Uczestniczyły w niej liczne rodziny miejscowych oficerów³³.

Przed odmarszem całość batalionu wzięła udział w polowej mszy św. odprawionej na łąkach na obrzeżach miasta, gdzie nastąpiło złożenie przysięgi. Do 29 sierpnia trwały intensywne przygotowania do wymarszu. Żołnierze pobierali z magazynu MOB w „Prochowni” w Starogardzie uzbrojenie, amunicję i wyposażenie oraz uzupełniali braki. Pozostały czas wykorzystywano na ćwiczenia bojowe pododdziałów w pobliskim terenie, m.in. na zgranie strzelania cekaemami, jak to nazwał por. Brożek.

Odejście nadwyżek ze Starogardu do Radomia i Rembertowa

27 sierpnia 1939 r. nadwyżki mobilizacyjne z 82 batalionu piechoty (d. Batalionu ON „Starogard”) zostały skierowane do Ośrodka Zapasowego 16 DP w Radomiu, którym dowodził ppłk Tadeusz Knopp, zastępca dowódcy 64 pp z Grudziądza³⁴. Z kolei nadwyżki z 2 bs w Tczewie przewieziono do Ośrodka Zapasowego Strzelców w Rembertowie. Ile osób nadwyżki te liczyły i kto ze Starogardu do nich należał – nie wiadomo. Dowódcą nadwyżek z 2 bs był dotychczasowy zastępca dowódcy batalionu mjr Józef Rosiek. W ośrodku w Rembertowie zostały sformowane co najmniej dwa bataliony rezerwowe, reszta zaś weszła w skład różnych oddziałów broniących Warszawy³⁵. O działaniach jednego z tych batalionów, którym dowodził w obronie Warszawy mjr Rosiek, Ludwik Głowacki napisał: „W dniu 7 września przybywały do stolicy dalsze posiłki. Rano z Rembertowa przymaszerował rezerwowy batalion strzelców mjr. Józefa Rosieka, który został skierowany na odcinek ulicy Belwederskiej [...]”;

20 września [...] pododcinek ulica Belwederska – dowódca: mjr Józef Rosiek, mp. ul. Podchorążych 69. Obsada: rezerwowy batalion strzelców, sformowany z nadwyżek 1, 2, 3 batalionu strzelców (wówczas zwany 1 batalionem «Rembertów») [...];

26 września [...] dca ośrodka oporu «Sielce» mjr Józef Rosiek zorganizował przeciwuderzenie wzdłuż ulicy Czerniakowskiej, które w ogniu artylerii niemieckiej załamało się przy cmentarzu Czerniakowskim [...] mjr Józef Rosiek (został 7 maja 1943 r.) rozstrzelany przez Gestapo w Warszawie przy ulicy Dzielnej 27. – W AK ppłk Rosiek, ps. «Józef», był inspektorem komórki «Brzeg», prawobrzeżnego Obszaru Warszawskiego AK³⁶.

³³ Wśród nich także autor z matką Elżbietą.

³⁴ T. Kryśka-Karski, *Materiały do historii...*, z. 19, Warszawa 1986, s. 49–50. Zob. także R. Rybka, K. Stepan, *Najlepsza broń. Plan mobilizacyjny „W” i jego ewolucja*, Warszawa 2010, s. 757.

³⁵ Zob. R. Rybka, K. Stepan, *Najlepsza broń...*, s. 153.

³⁶ L. Głowacki, *Obrona Warszawy i Modlina 1939*, wyd. 5, Warszawa 1985, s. 24, 209, 266, 305. Żaden z innych autorów o tych dokonaniach nie wspomina.

Kalendarium działań 82 bp między 29 sierpnia a 27 września 1939 roku

Kanwą przewodnią dalszej relacji chronologicznej z działań bojowych 82 bp są odręczne notatki prowadzone w czasie tych działań przez por. Stanisława Brożka³⁷, które uzupełnia jego „Sprawozdanie z udziału w Kampanii Polskiej 1939 r.” sporządzone 12 listopada 1945 r. w obozie byłych jeńców wojennych (Prisoner-of-War camp, POW camp) w Pinneberg w Niemczech³⁸. Sprawozdanie to uzupełnił, względnie poprawił Stanisław Brożek w liście do Pawła Bączyńskiego oraz w wielu listach do autora³⁹. Informacje por. Brożka uzupełniają relacje mjr. Emila Niemca zapisane przez Konrada Ciechanowskiego⁴⁰ i relacje por. Mariana Szałwskiego w archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego⁴¹ oraz w licznych listach do autora⁴².

29 sierpnia, Oddział Wydzielony „Wisła”

We wtorek 29 sierpnia 1939 r. 82 bp został podporządkowany 209 pp rez. i włączony do Oddziału Wydzielonego (OW) „Wisła” (dowódca ppłk dypl. Józef Popek). Ponadto w skład OW „Wisła” wchodziły: II batalion 65 pp z Gniewu (dowódca mjr Artur Gudera) oraz 48 dywizjon artylerii lekkiej (dal) z 16 DP, wspomagane przez uzbrojony w dwa działka kal. 37 mm kuter Straży Granicznej „Ślązak” z Gniewu.

Zadaniem OW „Wisła” było zorganizowanie obrony zachodniego brzegu Wisły na odcinku ok. 17 km na północ i południe od Gniewu, aby nie dopuścić do sforsowania rzeki przez jednostki niemieckie z Prus Wschodnich, a w szczególności:

³⁷ Jest to sześć kratkowanych kartek papieru (o wymiarze 69 x 118 mm) zapisanych na 11 stronach ołówkiem prawdopodobnie krótko po kampanii wrześniowej na podstawie odręcznych zapisów por. Brożka w trakcie działań bojowych. Po śmiertelnym wypadku por. Stanisława Brożka 28 XII 1969 r. jego córka Grażyna Brożek z Koszalina przekazała je w 1970 r. do zbiorów autora.

³⁸ Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego (dalej: IPMS), Sprawozdanie [kopia: 2 strony maszynopisu w formacie 204 x 254 mm]. Kopia mps. w zbiorach autora, sygnatury brak.

³⁹ List Stanisław Brożka do por. rez. 65 pp Pawła Bączyńskiego z 18 III 1968 r. oraz listy do autora z 2 VII, 28 VII i 29 IX 1968 r., w zbiorach autora.

⁴⁰ Archiwum Muzeum Stutthofu w Gdańsku, Dział Naukowy w Sopocie, Konrad Ciechanowski, Notatka z ustnej relacji mjr. Emila Niemca-Niemczyńskiego z 4 IX 1959 r. Kopia w zbiorach autora.

⁴¹ IPMS, Marian Szałwski, Sprawozdanie z 13 XI 1945 r. z udziału w Kampanii Polskiej 1939 r. Kopia mps. w zbiorach autora.

⁴² Listy Mariana Szałwskiego do autora z 29 IV, 2 VII oraz 9 VIII 1970 r., w zbiorach autora.

- zabezpieczyć lewe skrzydło ugrupowania 16 DP i 4 DP znajdujące się na wschód od Wisły na linii wzdłuż rzeki Osy, od Grudziądza do Łasina, i dalej równoległe do południowej granicy Prus Wschodnich;
- osłonić 27 DP rozlokowaną na terenie Pomorza w okolicy Ocypla (między Gniewem a Czerskiem) przed nieoczekiwanymi atakami niemieckimi ze wschodu;
- zapewnić ewakuację mieszkańców Janowa, którzy będą się tego domagać, na zachodni brzeg Wisły.

29 sierpnia ponad 500 żołnierzy 82 bp przerzucono ze Starogardu w rejon Rakowca położonego przy szosie z Gniewu do Nowego nad Wisłą, naprzeciw Kwidzyna położonego na prawym brzegu Wisły. Przewóz odbył się ciężarówkami z przyczepami marki Komnick, zarekwirowanymi przez Starostwo Starogardzkie w młynie Wicherta i w Państwowym Szpitalu Psychiatrycznym w Kocborowie. Kompania cekaemów w sile ok. 180–200 osób z załadowanymi na biedki cekaemami oraz amunicją dotarła do Rakowca transportem konnym, podobnie jak tabory liczące 80–100 wozów z woźnicami. Dowództwo batalionu rozlokowało się w Rakowcu. Prawym, czyli południowym sąsiadem 82 bp była 3 kompania Batalionu ON „Świecie” (dowódca por. Józef Załoga), która broniła odcinka od Nowego do Widlic, na południe od miejscowości Opalenie.

Według Bogdana Badzionga⁴³ OW „Wisła” rozlokował się następująco: odcinka od Walichnowy (ujście Wisły do Nogatu) do Gniewu broniły II i III plutony gniewskiej kompanii 82 bp (dowódca kpt. Wincenty Warszawski), rejon Gniewu do wsi Tymawa (naprzeciwko Janowa) obsadził II batalion 65 pp (dowódca mjr Artur Gudera), wzmocniony I plutonem gniewskiej kompanii 82 bp (dowódca por. Konstanty Ostrowski). Rejonu od Tymawy przez Opalenie do wsi Widlice broniła 1 kompania 82 bp (dowódca kpt. Mieczysław Teodorczyk). Każdy odcinek wspierała bateria 48 dal. „Rembertowska” 2 kompania 82 bp (dowódca por. Antoni Tysowski) została prawdopodobnie rozmieszczona w odwodzie dowódcy 82 bp w okolicy Rakowca.

Na rozkaz dowódcy 82 bp, po wyjeździe batalionu do Rakowca, w Starogardzie pozostało kilku podoficerów gospodarczych w celu likwidacji magazynów mobilizacyjnych batalionu, m.in. st. sierż. Romuald Sosnowski, plut. Władysław Puła i plut. Józef Bobkowski⁴⁴. Po wykonaniu swoich zadań podoficerowie ci dołączyli do taborów 82 bp. W Starogardzie pozostał tylko st. sierż. Walerian Kłos, aby oprócz likwidacji magazynów mobilizacyjnych dopomóc niektórym rodzinom oficerów batalionu w wyjeździe z miasta.

⁴³ B. Badziong, Kompania strzelecka „Gniew” batalionu ON „Starogard”, Gniew 2015, mps. w zbiorach autora

⁴⁴ Z ramienia garnizonu likwidacją magazynów w Starogardzie opiekował się kpt. Władysław Kwoka.

W sobotę 2 września st. sierż. Kłós wyruszył na własną rękę za 82 bp w kierunku Skórcza. Nocą z 3 na 4 września 1939 r. przeprawił się przez Wisłę i tego samego dnia o godz. 16 odnalazł 82 bp w majątku Wabcz przy szosie Grudziądz–Chełmża.

1 września 1939 r.

W piątek 1 września wczesnym ranem w rejonie Gniewu nad Wisłą była gęsta mgła, która ograniczała widoczność. Po jej ustąpieniu był ciepły i słoneczny dzień. O godz. 5 rano do Janowa, polskiej enklawy na wschodnim brzegu Wisły naprzeciwko Gniewu, wkroczyły od południa oddziały niemieckiego Grenzschutzu wsparte dwoma kompaniami 42 batalionu saperów i dywizyjnym artylerii. Znajdujący się w Janowie II pluton 65 pp oraz pluton gniewskiej 3 kompanii 82 bp (dowódca por. rez. Franciszek Czerwiński) zostały wycofane w kierunku Wisły i zajęły stanowiska za wałami przeciwpowodziowymi. Doszło do gwałtownej wymiany ognia. Około godz. 6 rano „oddziały polskie zostały ewakuowane na zachodni brzeg Wisły. Jako pierwszy wycofał się pluton ON, natomiast jeden z plutonów 65 pp został okrążony przez Niemców



Położenie wielkich jednostek Armii „Pomorze” i wielkich jednostek niemieckich 1 września 1939 r. – polskie: 9, 15, 27 DP i PBK oraz niemieckie 23, 32, 50, 218 DP i 2, 20 DPZmot. oraz 3 DPanc. Źródło: wikipedia https://pl.wikipedia.org/wiki/Plik:Armia_pomorze_1939.png

i odcięty od Wisły. Dowódca 2 batalionu 65 pp mjr Artur Gudera wydał rozkaz wsparcia okrążonych żołnierzy ogniem artylerii i karabinów maszynowych. Do działania włączyła się także motorówka SG «Ślązak», co przesądziło o wypędzeniu Niemców poza wały przeciwpowodziowe i umożliwiło okrążonemu plutonowi dotarcie do Wisły i przeprawę promem do Gniewu. Wraz z wojskiem przeprawiali się także niektórzy mieszkańcy Janowa. Podczas ostrzału prom został uszkodzony i zatonął (były ofiary w ludziach). Po wycofaniu się jednostek polskich, Niemcy podjęli próby [...] przeprawy przez Wisłę przy pomocy łodzi i pontonów. Jednak przeciwdziałanie i ostrzał z kutra «Ślązak» oraz baterii dywizjonu artylerii lekkiej i karabinów maszynowych, skutecznie ich powstrzymał⁴⁵.

Niemcy po wkroczeniu do Janowa rozstrzelali 13 Polaków (wśród nich działaczy plebiscytowych)⁴⁶. Natomiast 82 bp do końca tego dnia nie miał już styczności bojowej z nieprzyjacielem, strat w ludziach nie było. Pod wieczór II batalion 65 pp wycofał się wraz z 48 dal z rejonu Gniewu. Został przerzucony w większości wspomnianymi już ciężarówkami do Grudziądza i oddany do dyspozycji dowódcy 16 DP. 82 bp został przewieziony ciężarówkami 16 km na południe wzdłuż Wisły, z Rakowca przez miasto Nowe do wsi Zdrojewo; biedki kompanii cekaemów dojechały ponownie zaprzęgiem konnym.

Rozwój sytuacji wojennej w „korytarzu” pomorskim i w rejonie Gniew–Nowe spowodował, że w nocy z 1 na 2 września OW „Wisła” został rozwiązany. Łączność telefoniczna relacji Tczew–Starogard trwała do 1 września 1939 r. do godz. 15, linia z Gniewu do Tczewa funkcjonowała nieco dłużej.

2 września

Pogoda na ogół słoneczna. Po południu przelotny deszcz. Było gorąco i parno. Tym bardziej dało się następnej nocy odczuć przenikliwe zimno. 82 bp otrzymał od dotychczasowego dowódcy OW „Wisła” ppłk. Popka rozkaz, by skierować się na południe wzdłuż Wisły w celu dozoru lewego brzegu Wisły na odcinku o długości 10–12 km, od Nowego na północy do ujścia Osy do Wisły na wysokości Grudziądza na południu, przy równoczesnym ubezpieczeniu się od północy. Batalion osłaniał tym samym nadal lewe skrzydło 16 DP walczącej na wschód od Wisły na linii Osy od Grudziądza i ujścia Osy, aż po odległe o 15–18 km Małe Szczepanki. Dowódca batalionu zatrzymał się w Zdrojewie (3–5 km na południowy zachód od Nowego). W razie naporu nieprzyjaciela z północy batalion miał opóźnić

⁴⁵ B. Badziąg, Kompania strzelecka...

⁴⁶ [https://pl.wikipedia.org/wiki/Janowo_\(powiat_kwizdyński\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Janowo_(powiat_kwizdyński)) (dostęp 21 VIII 2017).

atak nieprzyjaciela i wycofać się na południe w kierunku na Świecie, aby przeprowadzić się na prawy brzeg Wisły⁴⁷.

W godzinach południowych batalion został po raz pierwszy niegroźnie zbombardowany przez samoloty niemieckie. Przed wieczorem dowódca batalionu odesłał tabory w kierunku Świecia. Jako miejsce postoju i oczekiwania na batalion wyznaczył las przy szosie Grupa–Świecie na wysokości Sartowic odległych od Zdrojewa o ok. 25 km. W ciągu dnia Niemcy nacierający od wschodu próbowali przeprowadzić się przez Wisłę na jej lewy brzeg na wysokości Nowego, ale im się to nie udało z powodu celnego ognia z lewego brzegu. Wysłany pod wieczór pluton kolarzy ppor. rez. Edmunda Sadowskiego został w odległym o 25 km Gniewie ostrzelany przez nieprzyjaciela i zawrócił. Około godz. 19 rozległa się detonacja wysadzanego w Grudziądzu mostu na Wiśle⁴⁸. Późnym wieczorem batalion odmaszerował, już bez ciężarówek, z rejonu Zdrojewa szosą w kierunku na Świecie.

Na prawym brzegu Wisły 16 DP została zepchnięta po południu z okolic Grudziądza na wysokość linii kolejowej Grudziądz–Brodnica. Broniący miasta 65 pp, zagrożony okrążeniem, wycofał się wieczorem wąskim prześmykiem na południe. W nocy 16 DP zebrała się i uporządkowała w okolicach Radzyna Chełmińskiego. Zadanie osłony lewego skrzydła 16 DP zostało przez 82 bp wykonane.

3 września

W ciągu nocy 82 bp minął Grudziądz i dotarł do lasów na wysokości Sartowic. Wobec niejasnej sytuacji dowódca batalionu zarządził zatrzymanie się w lesie między szosą a Sartowicami do świtu dnia następnego. Batalion przesunął się w głąb lasu i ubezpieczył się. Wysłane patrole nocne nie były w stanie wyjaśnić położenia. Już przed świtem dochodziły z kierunku Świecia odgłosy prowadzonych tam działań bojowych. Wczesnym rankiem patrole wyjaśniły sytuację – Świecie (odległe o 7 km) znajdowało się jeszcze w rękach polskich, możliwości zaś przeprawy batalionu przez Wisłę w całości wydawały się bardzo wątpliwe, gdyż prom został uszkodzony⁴⁹.

Taborów batalionowych, które w tym miejscu miały wyczekiwać, nie napotkano i pomimo usilnych poszukiwań nie znaleziono. Później okazało się, że tabory pod komendą por. Romana Siemka nie zatrzymały się w wyznaczonym miejscu i pojechały dalej. Batalion stracił tym samym nie tylko

⁴⁷ K. Ciechanowski, *Armia „Pomorze” 1939*, Warszawa 1982, s. 150.

⁴⁸ Most został mocno uszkodzony, lecz był dla zręcznych piechurów nadal drożny.

⁴⁹ Przed 1939 r. w Świeciu nie było jeszcze mostu na Wiśle, lecz tylko prom Głótkowo–Chełmno.

pojazdy konne, lecz także całe swoje wyposażenie, tzn. zapasy dodatkowej amunicji i zaopatrzenia.

W tej sytuacji mjr Niemiec zrezygnował z marszu na Świecie i przesunął pododdziały batalionu do Sartowic Dolnych, aby tam środkami podręcznymi przepłynąć je przez Wisłę. Spodziewanych na lewym brzegu Wisły łodzi rybackich jednak nie znaleziono. Ogólny stan wody na Wiśle był w tym czasie wyjątkowo niski, lecz prąd rzeki wartki. Na najbliższej mieliźnie wiślańskiej, odległej ok. 200 m, widać było wiele wymęczonych, chodzących luzem koni. O świcie por. Brożek na ochotnika zgłosił gotowość przeprawy przez Wisłę tratwą zmontowaną z desek celem poszukania łodzi po drugiej stronie rzeki. Około godz. 9 przepłynął wraz z dwoma strzelcami swojej kompanii Wisłę, która w tym miejscu miała szerokość 400–500 m. Udało się znaleźć trzy łodzie rybackie. Jako pierwsze przeprowadzono cztery cekaemy, które zajęły stanowiska ogniowe na skarpie przeciwległego brzegu Wisły, ubezpieczając dalszą przeprawę batalionu. Gdy część kompanii cekaemów znalazła się na przeciwległym brzegu, do akcji przeprawowej dołączyła duża łódź motorowa, dotychczas ukryta w wiklinach rzeki. Motorniczy skarżył się na mały zapas paliwa. Kompania cekaemów skorzystała z motorówki, by przewieźć amunicję i część biedek pod cekaemy. W ciągu 6–8 godzin w ten sposób przetransportowano cały batalion, broń i amunicję. Na lewym brzegu pozostała część biedek oraz działa (przydzielonej baterii 48 dal).

Gdy batalion był zajęty przeprawą, kolarski patrol, wysłany późnym popołudniem ku szosie odległej od miejsca przeprawy w kierunku zachodnim o ok. 2 km, nawiązał styczność ogniową ze zmotoryzowanymi pododdziałami niemieckiej 3 DPanc. zdążającymi od strony Bydgoszczy na północ, bez zatrzymywania się w Świeciu, w kierunku Grupy i Grudziądza. Około godz. 17 przeprawa była zakończona. Brakujące pojazdy uzupełniono, rekwirując chłopskie wozy z zaprzęgiem w najbliższych wsiach (Łęg, Dorposz Chełmiński, Podwiesk). Wyposażenie, sprzęt i pojazdy etatowe uzupełniono następnie w Toruniu.

Całość przeprowadzonego batalionu, ok. 400 żołnierzy z pierwotnie ok. 750 ludzi, którzy wyruszyli przed pięcioma dniami ze Starogardu, posuwała się drogami polnymi na południe, w kierunku widocznych w oddali lasów wabczyńskich, dających jakże pożądaną osłonę przed lotnictwem niemieckim. Po ok. 8–10 km marszu batalion dotarł pod wieczór do majątku Wabcz, gdzie pozostał na wypoczynek prawie przez dobę. W okolicach Wabcza miała miejsce wymiana ognia z dywersantami niemieckimi, których kilku wzięto do niewoli i doprowadzono do dowództwa armii w Toruniu. Od godzin wieczornych dowódca 82 bp nie miał już ze sztabem w Toruniu żadnego kontaktu⁵⁰.

⁵⁰ K. Ciechanowski, *Armia „Pomorze”...*, s. 179.

Tabory 82 bp

Tabory konne 82 bp liczyły ok. 80–100 wozów, które wraz z końmi batalion otrzymał z mobilizacji furmanek chłopskich, przeprowadzonej przez Komendę Rejonu Uzupełnień⁵¹ przy wsparciu starostwa w Starogardzie. Dowódcy taborów, por. Romanowi Siemkowi, podlegało ok. 100 taborytów.

Zagadka zaginionego taboru batalionowego wyjaśniła się dopiero po wojnie. Tabory nie zastosowały się do rozkazu dowódcy batalionu i minęły nakazane miejsce postoju w okolicach Sartowic, podążając w kierunku Świecia i dalej na Bydgoszcz. W godzinach porannych 3 września tabory wraz z całą kolumną innych wojsk zdążających na Bydgoszcz, w tym m.in. pododdziałów 2 p. szwol., zostały zaskoczone przez niemieckie jednostki pancerne i zmotoryzowane w Przechówku (2–3 km za Świeciem). Doszło do masakry kolumn, a wielu żołnierzy taboru, w tym szef 82 bp st. sierż. Romuald Sosnowski, dostało się do niewoli. Niektórym żołnierzom batalionu udało się zbiec w kierunku Wisły. Szef kompanii cekaemów 82 bp plut. Władysław Puła wraz z trzema strzelcami przeszedł ok. 5 km wzdłuż szosy z Przechówka do Wisły i na wysokości Chełmna przepawił się z kolegami na prawy brzeg rzeki. Jeszcze tego samego dnia przybyli do Chełmna. Z tej grupy plut. Puła przebił się, już na własną rękę, do stolicy, gdzie walczył jako dowódca plutonu 2 kompanii piechoty 6 batalionu obrony Warszawy. Do kapitulacji jego kompania broniła przyczółka dworcowego na Żoliborzu, po czym została wzięta do niewoli.

4 września

W ciągu dnia dowódcy 82 bp udało się nawiązać łączność (prawdopodobnie telefoniczną) ze sztabem Armii „Pomorze” w Toruniu, skąd otrzymał rozkaz, by ruszyć niezwłocznie do siedziby DOK VIII. Ze względu na działania lotnictwa niemieckiego bezpieczniejsze były przemarsze nocą. Pod wieczór batalion ruszył z majątku Wabcz na południe szosą na Dwór Stolno przez Chełmżę i po ok. 30 km marszu następnego dnia o świcie dotarł w okolice Grzywny i Browiny, położonych ok. 4 km na południe od Chełmży.

5 września

Po odpoczynku w rejonie Grzywny i Browiny batalion wyruszył nocą w kierunku Torunia i po 17 km marszu dotarł w okolice stacji kolejowej Toruń Wschodni, gdzie czekając na dalsze rozkazy, odpoczywał do następnego dnia.

⁵¹ Komendantem Rejonu Uzupełnień w Starogardzie był ppłk Lucjan Bornstaedt, jego współpracownikiem był p. Wietrzykowski.

6 września

Przed południem, zgodnie z rozkazem dowódcy Armii „Pomorze”, w rejonie Torunia została utworzona Grupa Operacyjna (GO) gen. bryg. Juliusza Drapelli. Głównym jej elementem była 27 DP ześrodkowana na obrzeżu poligonu, ok. 5–7 km na południowy zachód od Torunia. Zadaniem GO było zabezpieczenie obszaru Podgórze (lewobrzeżny Toruń) od zachodu oraz dozorowanie brzegu Wisły przy mostach toruńskich. 27 DP, do której został włączony 82 bp, po stracie prawie połowy swych żołnierzy kończyła swoją reorganizację. Po przejęciu uzupełnień nadal daleko jej było do uzyskania pełnej wartości bojowej. Ostatecznie skład 27 DP (działającej jako GO) po uzupełnieniach był następujący:

- 3 słabe bataliony 23 pp (dowódca płk Jerzy Wroczyński) uzupełnione batalionem marszowym 63 pp;
- 2 słabe bataliony z 24 pp (dowódca ppłk dypl. Julian Grudziński);
- 208 pprez (dowódca ppłk Jan Szewczyk) nowo sformowany pułk z inowrocławskich batalionów marszowych (bez cekaemów);
- 82 bp (dowódca mjr Emil Niemiec).

Ponadto:

- niepełne stany II dywizjonu 27 Pułku Artylerii Lekkiej i 27 Dywizjonu Artylerii Ciężkiej (dac);
- świeże siły – 48 dal i 68 dal;
- kawaleria dywizyjna;
- słaby batalion saperów.

Odtworzono też najważniejsze służby i tabory. W całej dywizji były duże braki w ciężkiej broni piechoty, w sprzęcie łączności i w kuchniach polowych. 82 bp przemaszerował przez Toruń w godzinach porannych i przeprawił się przez most na prawy brzeg Wisły. Zatrzymał się na południowym wschodzie Torunia w dzielnicy Rudak i w rejonie Fortu Dąbrowskiego, ok. 1,5 km od mostu kolejowego. Jako III batalion został przydzielony do 24 pp i zajął stanowiska dozoru nad Wisłą; styczności z nieprzyjacielem nie było. 6 i 7 września 82 batalion uzupełniał swoje wyposażenie z magazynów wojskowych. Po południu załoga obrony prawobrzeżnego Torunia otrzymała rozkaz wycofania się na południowy brzeg i wysadzenia mostów na Wiśle.

7 września

O godz. 3 nad ranem zostały wysadzone obydwie mosty. O ile kolejowy został zniszczony całkowicie, o tyle drogowy tylko częściowo. W zaistniałej sytuacji saperzy powtórnie założyli ładunki i o godz. 10 zupełnie zniszczyli także most drogowy.

Rano po nieznacznych przesunięciach nocnych GO gen. Drapelli stała ugrupowana na zachodzie na linii Podgórz–Wygoda (odcinek 12 km), dozoruąc równocześnie brzeg Wisły od mostów toruńskich w górę rzeki do miejscowości Otłoczyn (15–20 km). Styczności z nieprzyjacielem nadal nie było. Oddziały niemieckiej 3 DP weszły wprawdzie w ciągu dnia od północy do opuszczonego Torunia, nie usiłowały jednak przekroczyć Wisły. Po południu nadszedł rozkaz armii, by GO gen. Drapelli w ciągu nocy z 7 na 8 września przeszła do rejonu Aleksandrów–Służewo w gotowości do walki obronnej na linii rzeki Tążyny z zadaniem zamknięcia kierunku na Brześć Kujawski, przez Służewo.

Następnie GO przemieszczała się do lasów Krzywa Góra (8 km przed Włocławkiem). Nakazane przegrupowanie (ok. 20 km) odbyło się bez trudności i do rana 8 września jej jednostki zajęły linię obronną frontem (długości ok. 15 km) na północ i na zachód, dozoruąc równocześnie lewy brzeg Wisły. W skład 27 DP weszły dodatkowo resztki 22 pp (płk Feliks Jędrychowski) oraz II dywizjonu 9 pal ze zdziesiątkowanej i rozwiązanej 9 DP.

W nocy z 7 na 8 września 82 bp odszedł z Rudaku szosą, przez Brzozę i Aleksandrów Kujawski, do odległego o ok. 20 km Zalesia (3 km na południe od linii kolejowej Aleksandrów–Ciechocinek), gdzie nad ranem 8 września zajął stanowiska obronne na brzegu lasu, frontem na północny zachód, jako drugi, względnie trzeci rzut GO.

8 września

Grupa Operacyjna gen. Drapelli przez cały dzień stała nad Tążyną. Przed południem ukazały się niemieckie oddziały rozpoznawcze z kierunku Gniewkowa (na zachodnim skrzydle GO). Na przedpolu 22 i 23 Pułków Piechoty wywiązała się kilkugodzinna wymiana ognia. Z kierunku Torunia przeciwnik się nie pokazał. Uzyskano jednak wiadomość, że na prawym brzegu Wisły niemieckie oddziały pancerno-motorowe zbliżają się do Lipna (ok. 20 km na wschód od Wisły). Wieczorem GO zerwała, luźną zresztą, styczność z nieprzyjacielem i przeszła do lasów na północny zachód od Włocławka z zadaniem blokady kierunku Toruń–Włocławek. Doszła tam rano 9 września. Dowództwo GO dyslokowano we Włocławku. 82 bp, w składzie grupy dowódcy piechoty dywizyjnej 27 DP płk. Gwidona Kawińskiego, odbył w nocy forsowny marsz (35–40 km) z Zalesia do Smółska (5 km na wschód od Brześcia Kujawskiego oraz 8 km na południowy zachód od Włocławka).

9 września

We wczesnych godzinach rannych 82 bp dotarł do Smółska i ulokował się w tamtejszym majątku oraz w sąsiadującym majątku rodzinnym

hr. Skórzewskich Popowiczki. Po kilkugodzinnym wypoczynku batalion otrzymał rozkaz zabezpieczenia od północy do dnia następnego dościa do Brześcia Kujawskiego polskim jednostkom cofającym się od zachodu w kierunku Wisły. Jako linię obronną 82 bp wyznaczono rzeczkę Zgłowiączkę płynącą meandrami ok. 5 km na północ od Brześcia Kujawskiego w rejonie na zachód od szosy z osiedla Kąty do wsi Wieniec. Dalsze działania zostały opisane na podstawie relacji por. Mariana Spławskiego⁵².

O godz. 15 batalion wyruszył ze Smólska przez Pikutkowo. Po 7 km marszu ok. godz. 17 rozwinął się na wysokości miejscowości Kąty do natarcia w kierunku północnym na szerokości nieco ponad 1 km na zachód od szosy Kąty–Wieniec. Jako pierwszy rzut pozycje zajęły: na prawym skrzydle 1 kompania, na lewym – 2 kompania. Jako drugi rzut w odwodzie znajdowała się 3 kompania. Dowódca batalionu nie przydzielił cekaemów do kompanii strzeleckich, lecz zatrzymał je w swej dyspozycji, przewidując dla nich zadania w miarę rozwijania się natarcia i rozpoznawania celów nieprzyjaciela. Już pierwszy rzut natarcia otrzymał w miejscowości Kąty bardzo silny ogień artylerii, z czego wynikało, że artyleria nieprzyjaciela jest w ten teren już dobrze wstrzelana. Po zajęciu miejscowości Kąty pierwszy rzut poruszał się powoli, przy nieregularnym oddziaływaniu niezbyt silnego ognia artylerii niemieckiej. Po przebyciu ok. 600–700 m (w odległości ok. 500 m od rzeki Zgłowiączki) obie kompanie zostały ostrzelane tak silnym ogniem broni maszynowej i artylerii (zwłaszcza 2 kompania), że niemożliwe było przesuwanie się dalej, bez odpowiednio silnego wsparcia własnej artylerii, którą batalion, niestety, nie dysponował. Wkrótce zapadł zmrok. Jak się potem okazało, 2 kompania nie wytrzymała nawały artyleryjskiej i wycofała się daleko. Do batalionu dołączyła dopiero następnego dnia.

Tym samym batalion wykonał swoje zadanie. Nie było wątpliwości, że oddziały niemieckie od strony Zgłowiączki już nie ruszą do świtu, gdyż Niemcy nigdy nie prowadzili działań zaczepnych w nocy. Ponieważ żołnierze musieli odpocząć, dowódca batalionu nakazał, by oddziały pozostały na noc w terenie i wycofały się dopiero nad ranem. Gdy o świcie batalion zaczął się wycofywać, okazało się, że Niemcy czuwali i ponownie otworzyli ogień z broni maszynowej od frontu i z prawego skrzydła batalionu. Tym razem także 1 kompania poniosła znaczne straty.

Dowódca kompanii cekaemów por. Stanisław Brożek tak oceniał działanie dowódcy I plutonu cekaemów por. rez. Feliksa Morkowskiego: „9.9.1939 r. w przeciwnatarciu na m. Kąty dowodził plutonem ckm na najbardziej niebezpiecznym i ważnym odcinku – wzdłuż drogi wiodącej do m. Kąty i mimo silnego ognia nieprzyjaciela znajdował się zawsze na

⁵² List Mariana Spławskiego do autora z 9 VIII 1970 r., w zbiorach autora.

wysuniętych stanowiskach poszczególnych ckm, wykazując nadzwyczajną odwagę⁵³.

10 września

Wymianę ognia nad Zgłowiączką zakończono ok. godz. 8 nad ranem. Godzinę później do batalionu dołączyła także 2 kompania, która poniosła duże straty w ludziach. Batalion wycofał się z rejonu miejscowości Kąty w kierunku Włocławka, gdzie zajął pozycje obronne w rejonie leśniczówek Zofiówka, Łuba i Wygoda.

11 września

82 bp przeszedł z leśniczówki Wygoda na stanowiska przy torze kolejowym Włocławek–Kutno. W ciągu dnia batalion otrzymał rozkaz wzięcia udziału w nocnym uderzeniu na wroga, który zajął folwark Smólsk (leżący na pagórkach 5 km na wschód od Brześcia Kujawskiego).

12 września

W nocy z 11 na 12 września 82 bp wykonał zadanie i w walce zajął stanowiska na wzgórzach w rejonie Smólska. O świcie dowódca batalionu zorientował się, że sąsiadujące oddziały polskie wycofały się, skutkiem czego 82 batalion pozostał bez osłony. Zarządził więc wycofanie się w kierunku południowo-wschodnim do odległego o 40–45 km Gostynina. Marsz odbywał się okresowo pod silnym ogniem broni maszynowej oddziałów niemieckich, które obszły już Brześć Kujawski i zagrażały przyparciem GO do Wisły. W czasie tego odwrotu 82 bp poniósł dalsze straty. Po ok. 40 km marszu batalion zatrzymał się na nocleg w leśniczówce Smolarnia (lasy 5 km na zachód od Gostynina).

13 września

W ciągu dnia 82 bp przeszedł przez Gostynin i po ok. 12 km marszu zatrzymał się na wypoczynek i postój w Leśniewicach położonych na południe od Gostynina.

14 września

Wymarsz z Leśniewic przez Gostynin w rejon Kozic (6 km na południowy zachód od Gostynina); po ok. 12 km marszu nocleg.

⁵³ List Stanisława Brożka do autora z 17 III 1968 r., w zbiorach autora.

15 września

Wypad z Kozic do miejscowości Zaborów, Holendry i Sokołów, a następnie wycofanie się z Kozic, przez Strzałki, Mniszek, Budy Kaleniskie, Szczawin Kościelny i Koszelew, w lasy na północ od Gębina.

16 września

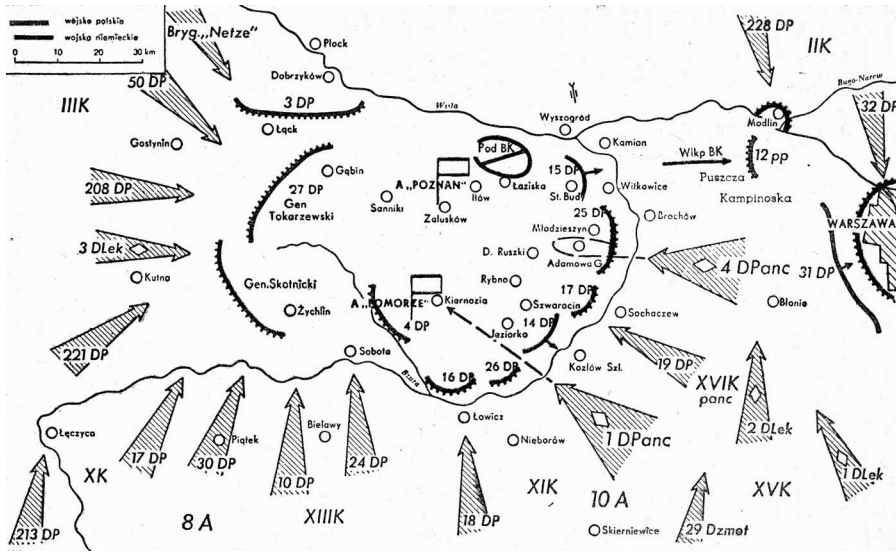
Wymarsz z lasów na północ od Gębina w kierunku wschodnim do Wiśły i po ok. 10 km dojdzie batalionu na postój w miejscowości Wymyśle Polskie. Z ok. 400 ludzi pozostałych po przeprawie przez Wisłę pod Sartowicami 82 bp liczył obecnie ok. 200 ludzi, z czego prawie 1/3 stanowiła kompania cekaemów.

17 września

Powrót batalionu w rejon Gębina, gdzie w okolicy osiedla Okolusz nad Nidą (4 km na północny wschód od Gębina) wziął udział w walkach GO z nacierającą od strony Płocka niemiecką 3 DP. „W dniu 17.09.1939 r. w miejscowości Okolusz” – wspomina por. Stanisław Brożek – „w czasie postoju–odpoczynku batalionu, w momencie zaskoczenia batalionu przez nieprzyjaciela silnym ogniem z rejonu pobliskiego lasu i wzgórz por. Morkowski Feliks bez zwłoki z własnej inicjatywy zajął stanowiska ogniowe swoim plutonem na wzgórzach koło rzeki i natychmiastowym celnym ogniem zmusił nieprzyjaciela do opuszczenia dogodnych stanowisk na wzgórzach, umożliwiając w ten sposób opanowanie chwilowej paniki i wycofanie się batalionu z miejscowości Okolusz. Ze swych stanowisk wycofał się dopiero po stwierdzeniu wycofania się całkowicie baonu. Osobistą odwagą i męstwem por. Morkowski Feliks w m. Okolusz uchronił batalion od większych strat i umożliwił oderwanie się batalionu od nieprzyjaciela”⁵⁴.

Batalion wycofał się przez Wymyśle Polskie w kierunku Iłowa. Po ok. 10 km marszu w kierunku południowym, między miejscowościami Studzieniec i Słubice, został dwukrotnie silnie zbombardowany. Adiutant batalionu por. Marian Szałowski tak wspomina to wydarzenie: „Bezpośrednio przed nalotem między godz. 11 a 12 [...], obaj z mjr. Niemcem znajdowaliśmy się w marszu o ok. 100 m przed czołem Baonu. Po ukazaniu się samolotów widziałem jak obsługi (naszych) ckm-ów rzuciły się do wozów, ale zanim zdążyły ckm-y ściągnąć, spadły pierwsze bomby, konie zaprzęgów włącznie z koniem por. Brożka (który jechał konno) spłoszyły się i poniosły,

⁵⁴ *Ibidem*.



Bitwa nad Bzurą ok. 16 i 17 września 1939 r. Resztki ośmiu dywizji pomorskich i wielkopolskich oraz 2 brygady kawalerii między Wisłą i kolaniem Bzury otoczone przez 12 niemieckich dywizji piechoty i 2 dywizje pancerne. Źródło: L. Głowacki, *Obrona Warszawy i Modlina 1939*, wyd. 5, Warszawa 1985, s. 144, szkic nr 6

a żołnierze Baonu, szukając ukrycia poczęli przebiegać do zabudowań dworskich i przylegającego do nich dużego lasu, w lewo od drogi i w przód ok. 150 m. Po zrzuceniu bomb samoloty zawróciły i poczęły ostrzeliwać teren z broni maszynowej. Po pierwszej fali samolotów przychodziły następne z krótkimi przerwami. Wykorzystując pierwszą przerwę, przebiegliśmy z mjr. Niemcem do lasu, w którym już żołnierze Baonu znaleźli schronienia. Naloty o różnym natężeniu trwały w dalszym ciągu i w sumie przez ok. 40 min. Byliśmy oddzieleni od Baonu.

Po tym czasie przesunąłem się na skraj lasu, do którego uprzednio biegli żołnierze. Niestety znalazłem tylko zabitych i jednego strzelca z komp. strzel., z którym wróciłem do mjr. Niemca.

Domyślaliśmy się, że szukający ukrycia żołnierze przesunęli się w głąb lasu, nie wąpiliśmy jednak, że prędko ich odnajdziemy. Posuwając się, spotykaliśmy w lesie grupki żołnierzy z innych oddziałów, niektórzy z ręczną bronią maszynową, z której ostrzeliwali samoloty, niemal bez przerwy krążące nad baonem, bądź to zrzucając bomby, bądź to ostrzeliwując las. Nasze bezskuteczne poszukiwanie trwało do ok. godz. 5, a kiedy ok. godz. 6 ustało działanie lotnictwa, opuściliśmy w dwójkę las i udaliśmy się w drogę przez Iłów w kierunku pld. Przed północą spotkaliśmy kolumnę taborową, po

zameldowaniu się mjr. Niemca u d-cy kolumny, dołączyliśmy do niej. Do tej pory nie wiem co się stało z Baonem”⁵⁵.

Z kolei dowódca kompanii cekaemów por. Stanisław Brożek relacjonował: „Batalion po dwukrotnym silnym bombardowaniu, jako jednostka zwarta zdolna do dalszych działań bojowych przestał istnieć; poza komp. ckm. Ta pomimo bombardowania pozostała na zajętych stanowiskach wzdłuż drogi i kilku stert ze zbożem ustawionych po prawej stronie drogi. Pozostałe jednostki w czasie bombardowania opuściły zabudowania majątku i wszelka łączność [z nimi urwała się – J.M.], pomimo wysłania patroli nie natrafiły [one – J.M.] na inne oddziały batalionu”⁵⁶.

Po nalocie batalion uległ rozproszeniu i przestał istnieć. W ciągu następnych dwóch dni jego dowódca, adiutant i wielu oficerów oraz żołnierzy dostało się do niewoli.

Po bombardowaniu pod Słubicami jedyną pozostałością po 82 bp był pododdział w sile słabej kompanii (raczej plutonu), liczący ok. 60 ludzi, za to silnie uzbrojony w 9 cekaemów i 2 moździerze, pod dowództwem por. Stanisława Brożka i jego trzech dowódców plutonów: ppor. rez. Józefa Górala, por. rez. Feliksa Morkowskiego i ppor. rez. Jerzego Wiaźmina. Pod wieczór kompania ruszyła samodzielnie w całonocny powolny, uciążliwy marsz w kolumnach przemieszanych oddziałów zmierzających w kierunku Bzury przez Iłów, Łaziska i Stare Budy. Po ok. 30 km marszu kompania cekaemów doszła do miejscowości Ruszki (5 km od Bzury). Transport cekaemów i moździerzy odbywał się na zarekwirowanych furmankach chłopskich. Po dojściu o świcie następnego dnia do dworu w Ruszkach kompania zatrzymała się w pobliskim lesie koło leśniczówki Radziwiłówka.

18 września

Podoficer gospodarczy 82 bp Walerian Kłos, który należał do tych pogubionych po nalotach bombowych w okolicy Słubic, tak wspomina wydarzenia po bombardowaniu 82 bp: „[...] 18.9.39 r. na szosie – kier. Warszawy przez [...] Gostynin–Słubice–Iłów–Sochaczew⁵⁷ dostałem się do niewoli hitlerowskiej na wysokości miasta Wyszogrodu⁵⁸. Niemcy zamknęli nam drogę na Warszawę. [...] Przez pierwsze 2 dni trzymany w obozie przejściowym

⁵⁵ Por. Marian Spławski, od 24 VIII 1939 r. adiutant dowódcy 82 bp. List Mariana Spławskiego do autora, Londyn, 2 VII 1970 r., w zbiorach autora.

⁵⁶ List Stanisława Brożka do autora, z 18 III 1968 r., w zbiorach autora.

⁵⁷ Odległości marszowe: Gostynin–Słubice – 36 km; Słubice–Iłów – 7 km; Iłów–Sochaczew – 22 km.

⁵⁸ Kilka kilometrów przed Bzurą i ok. 15 km na południe od Wyszogrodu (ujście Bzury do Wisły).

na placach sportowych w Sochaczewie. Następnie marsz 35 km do Skierniewic. W Skierniewicach (w dniach 21–26.09.1939) zetknąłem się w obozie przejściowym na placu sportowym z oficerami i żołnierzami z ON «Starogard» i ON «Bydgoszcz», m.in. z mjr. Emilem Niemcem, por. Zarembą Kazimierzem⁵⁹, por. Chmieleckim, adiutantem baonu por. Spławskim, por. Gończem Leonem, ks. kapel. Stryzkiem i wielu innymi znajomymi ofic. i żołnierzami z różnych rodzajów broni⁶⁰.

Całością zebranych w Ruszkach różnych oddziałów wojska dowodził płk Józef Werobej⁶¹, nowy dowódca zdziesiątkowanej 4 DP. W ciągu dnia kompania cekaemów 82 bp została włączona do rozbitego i zdziesiątkowanego 67 pp z Brodnicy (4 DP). Dowódca pułku ppłk Karol Kumuniecki wydzielił cztery cekaemy 82 batalionu do ochrony miejsca postoju oddziału w lesie koło dworu Ruszki. Po całodniowym odpoczynku i po zapadnięciu zmroku płk Werobej zarządził wymarsz wszystkich pododdziałów z Ruszek w kierunku miejscowości Łasice nad Bzurą. Kompania cekaemów została przydzielona do straży przedniej, którą dowodził ppłk Karol Kumuniecki. Pododdziały przeszły nocą ok. 10–12 km w rejon przeprawy przez Bzurę i tam oczekiwały dnia. Ponieważ Łasice dzieli od Wisły tylko 1 km, była pewna nadzieja, że Niemcy tam jeszcze nie dotarli.

19 września

Zadaniem dnia grupy płk. Werobeja była przeprawa przez Bzurę na wysokości Łasic w kierunku Hilarowa (ok. 2 km na wschód od rzeki) i wejście do odległej o 2,7 km od Bzury Puszczy Kampinoskiej. Przebieg wydarzeń opisał por. Stanisław Brożek:

„W godzinach rannych o świcie oddziały podeszły do Bzury i natychmiast dokonały przeprawy, która, niezauważona przez nieprzyjaciela, odbyła się bez większych trudności. Przeprowadzone oddziały zajęły podstawę wyjściową nad brzegiem rzeki Bzury w zaroślach. Kompania ckm otrzymała zadanie wsparcia w czasie natarcia III batalionu 18 pp kpt. Ignacego Frankowskiego zajmującego stanowiska na prawym skrzydle przeprowionych oddziałów. Natarcie nastąpiło skrycie i niezauważone przez nieprzyjaciela – dopiero z chwilą, gdy oddziały nacierające przebiegły około 150–200 m

⁵⁹ List Bronisławy Gronkowskiej do autora z 9 września 2015 r., w zbiorach autora. Wg relacji Kazimierza Zaremba dotarł on po 17 września do Warszawy i walczył w składzie 62 pp broniącego ośrodka oporu „Sielce” i dopiero tam dostał się jako dowódca kompanii cekaem po kapitulacji stolicy do niewoli.

⁶⁰ List Waleriana Kłosa do autora z 23 X 1969 r., w zbiorach autora.

⁶¹ Płk Józef Werobej od kwietnia 1939 r. był dowódcą 9 DP, 13 IX 1939 r. został dowódcą 4 DP, a 19 IX 1939 r. został wzięty do niewoli niemieckiej.

od brzegu rzeki i weszły w otwarty piaszczysty teren, nieprzyjaciel otworzył silny ogień prawie ze wszystkich stron; [głównie była to grupa czołgów niemieckiej 4 DPanc, która ustawiła się co paręset metrów odległymi od siebie „placówkami” na wschód od Bzury na skraju przeciwległego lasu i swoimi działkami i cekaemami raziła polskie oddziały prące od Bzury na wschód, by wejść do puszczy – J.M.]. Starogardzka kompania ckm mężnie wspierała ogniem swoich karabinów maszynowych oddziały III/18 pp, czego dał dowód dca batalionu kpt. Frankowski w swoich wspomnieniach, które posiadam, zaznaczając, że tylko zawdzięczając komp. ckm batalionu ON «Starogard», III/18 pp osiągnął piękny sukces bojowy w walkach między rzeką Bzurą a skrajem lasów Kampinos. Podczas tych walk tego dnia około godz. 9 zginęli ugodzeni serią pocisków świetlnych oddanych z działka czołgu nieprzyjaciela ppor. Wiaźmin⁶², sierż. Kosobudzki⁶³ i cała obsługa moździerza. Ja w tym czasie znajdowałem się około 20 m w lewo, na stanowisku drugiego ckm. W międzyczasie w odległości około 500 m w lewo od naszych nacierających oddziałów wyszły do natarcia czołgi nieprzyjaciela. Oddziały nacierające nie załamały się, wśród ogólnego i bez przerwy powtarzającego się «hurra» parły do przodu, ogólna sytuacja nie pozwalała na zajmowanie się rannymi lub zabitymi. Około godz. 9.30 nacierające oddziały opanowały skraj lasów Kampinosu i po szybkim uporządkowaniu ruszyły dalej.

Z kompanii ckm do skraju lasów nie dotarły obsługi dwóch ckm. Z liczby 60 ludzi, którzy dotarli do przeprawy [przez Bzurę – J.M.], na skraju lasów stan komp. ckm liczył już tylko 45 ludzi oraz 7 ckm i 1 działko ppanc. W tym składzie komp. ckm łącznie z innymi oddziałami pod dowództwem oficera w stopniu majora (nazwiska nie pamiętam) ruszyła dalej duktami leśnymi w kierunku Modlina. Z chwilą nastania nocy w dniu 19.09.1939 r. oddziały skrzyły w boczną zarośniętą duktę leśną, gdzie ww. oficer w stopniu majora zarządził przerwę w marszu na odpoczynek, który trwał do świtu następnego dnia⁶⁴.

⁶² Według Tadeusza Kryski-Karskiego (*Straty korpusu oficerskiego 1939–1945*, Londyn 1996, s. 465) oraz *Księgi pochowanych żołnierzy polskich poległych w II wojnie światowej* (t. 1: *Żołnierze września*, cz. 2: N–Z, Pruszków 1993, s. 273) zginął w Smółsku 11 IX 1939 r. i został rzekomo pochowany na cmentarzu w Kruszynie. W ewidencji pochowanych parafii NMP Królowej Polski w Kruszynie oficer ten jednak nie występuje (<http://web.diecezja.wloclawek.pl/parafia/kruszyn/> [dostęp 11 VIII 2017]).

⁶³ Według *Księgi pochowanych...* (t. 1: *Żołnierze września*, cz. 1: A–M, Pruszków 1993, s. 354) Stefan Kosobudzki miał zginąć 19 IX 1939 r. w pobliskim Śladowie, co jest zgodne z wersją podaną przez Brożka. Jest on pochowany na cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Warszawie (kwatery B 10, rząd 9, grób 14 tabl.).

⁶⁴ List Stanisława Brożka do autora z 18 III 1968 r., w zbiorach autora.

„[...] po przeprawie przez Bzurę w walkach o uchwycenie skraju lasów Kampinos w rej. m. Hilarów, dowodząc plutonem ckm [por. Morkowski – J.M.], wspierał natarcie kompanii strzeleckiej III/18 pp kapitana Frankowskiego, w terenie otwartym i piaszczystym wśród ognia nieprzyjaciela strzelającego prawie ze wszystkich stron. Tylko bezprzykładne męstwo i odwaga por. Morkowskiego zdecydowała o bojowym morale podlegających mu żołnierzy w tym okresie walk po przeprawie przez Bzurę⁶⁵.

Po przebyciu Bzury z pierwotnego stanu 82 bp pozostało więc jeszcze ok. 45 ludzi z kompanii cekaemów tworzących obecnie słaby pluton, jednak uzbrojony w siedem cekaemów i działko przeciwpancerne porzucone przez jakiś inny pododdział. W tym składzie kompania cekaemów łącznie z innymi pododdziałami ruszyła dalej lasami w kierunku Modlina. Po ok. 20 km marszu lasami Kampinosu, z chwilą nastania nocy z 19 na 20 września, grupa zatrzymała się na odpoczynek⁶⁶, który trwał do świtu.

20 września

W godzinach rannych kompania cekaemów w składzie pododdziałów z 19 września 1939 r. po 5 km marszu dotarła do Kazunia na lewym brzegu Wisły. W pobliżu mostu do Modlina wszystkie pododdziały zatrzymały się na ciepły posiłek – zupeł. Zarządzono odpoczynek na noc. W ciągu nocy dowódcy poszczególnych pododdziałów zostali powiadomieni, że nie wejdą już do Modlina, gdyż twierdza jest przepelniona i nie jest już w stanie przyjąć nikogo.

21 września

Nad ranem poszczególne pododdziały nocujące w Kazuniu rozłączyły się, tworząc samodzielne zgrupowania swoich macierzystych oddziałów. W godzinach rannych, przy słonecznej pogodzie przerywanej silnym deszczem (o godz. 7), pluton cekaemów 82 bp samodzielnie ruszył główną szosą na Czosnów i Palmiry w kierunku Warszawy. Po ok. 20 km marszu pluton doszedł przez Łomianki w rejon Burakowa, gdzie został powitany ogniem z zabudowań tego osiedla⁶⁷. Pluton otworzył ogień w stronę przeciwnika i zszedł nad samą Wisłę, z sześcioma cekaemami i działkiem przeciwpancernym posuwając się powoli pod osłoną wiklin nadwiślańskich przez ostatnie 5 km w kierunku Warszawy. W godzinach popołudniowych pluton przeszedł Młociny i dotarł w rejon lasu przy Akademii Wychowania

⁶⁵ List Stanisława Brozka do autora z 17 III 1968 r., w zbiorach autora.

⁶⁶ Prawdopodobnie w okolicach Sowiej Woli.

⁶⁷ Były to czołówki niemieckiego 55 pp z 18 DP.

Fizycznego na Bielanych. Pierwszy nocleg w Warszawie z 21 na 22 września pluton cekaemów 82 bp znalazł w pobliskiej Szkole Powszechnej nr 1.

Gdy pluton cekaemów 82 bp przechodził koło Łomianek i Burakowa, miejscowości te były już celem natarcia niemieckiego. Na Buraków i Młociny nacierały dwa pułki niemieckiej 18 DP i 24 DP. Kilka godzin po przejściu przez ten rejon plutonu cekaemów 82 bp trzy mocno już wykrwawione pułki poznańskiej 25 DP (dowódca gen. bryg. Franciszek Alter) zajęły po przejściu Kampinosu pozycje obronne na linii Buraków (60 pp), Młociny (29 pp) i Wólka Węglowa (56 pp) o łącznej długości ok. 3 km. Podczas wieczornych walk Wielkopolanie zostali wyparci ze swych pozycji dopiero po całkowitym zniszczeniu 1 i 3 batalionu 29 Pułku Strzelców Kaniowskich. Niemcom udało się także rozerwać obronę 56 pp i 60 pp. W ciągu nocy oddziały 25 DP wycofały się w kierunku Warszawy i stanęły nad ranem 22 września jako odwód w rejonie ul. Marszałkowskiej i Ogrodu Saskiego.

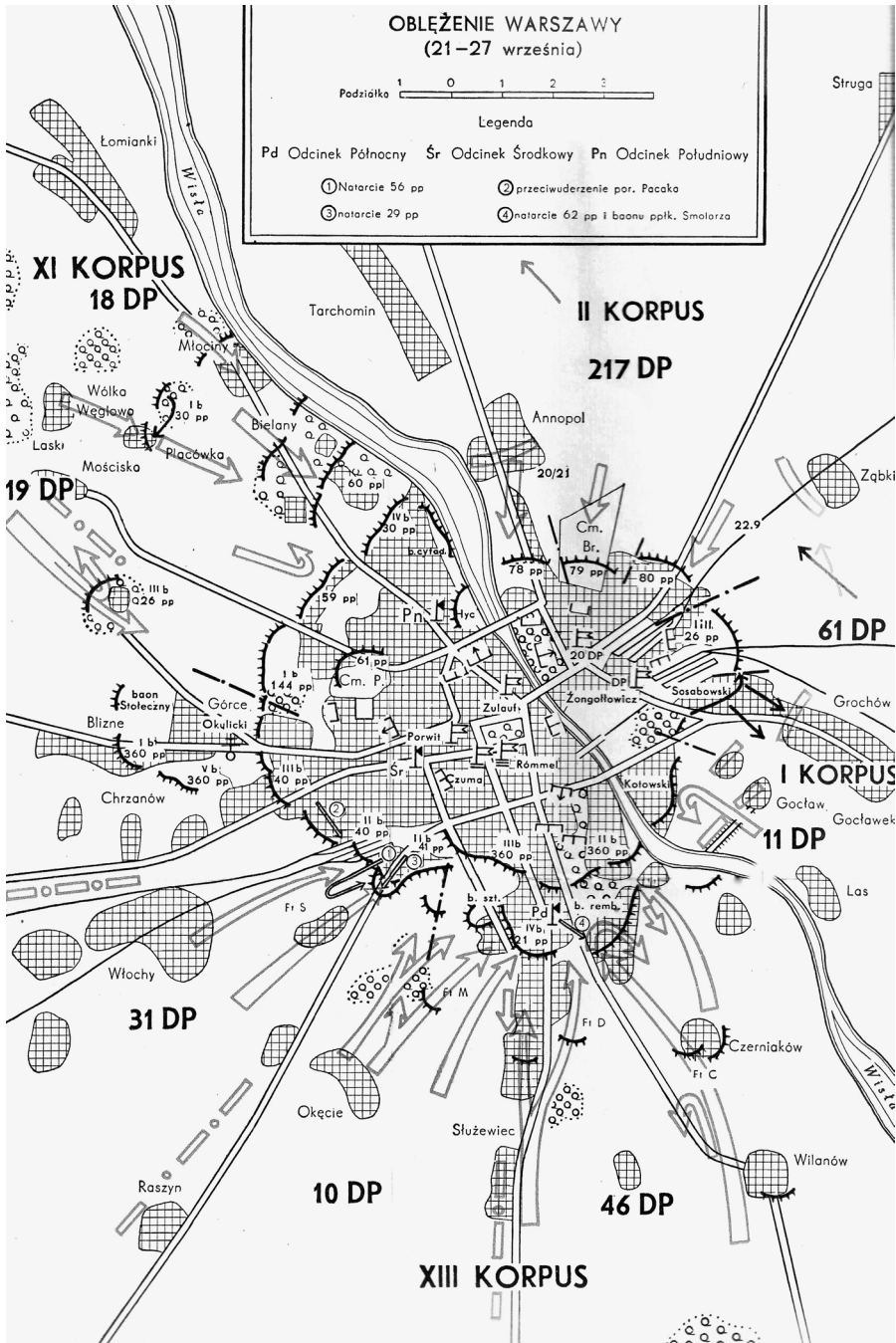
Zaledwie kilkanaście godzin później usiłowała przejść tą samą trasą pod Łomiankami o świcie dnia następnego grupa wojsk gen. bryg. Mikołaja Bołtucia (dowódca GO „Wschód”). Grupa została otoczona przez przeważające siły niemieckie i po wielogodzinnej walce rozbita. Generał Bołtuc poległ w ogniu snajperów, osobiście prowadząc swoich żołnierzy do ataku na bagnety, gdyż zabrakło im amunicji.

Jak z tego wynika, pluton cekaemów 82 bp był jednym z ostatnich pododdziałów, któremu udało się przedrzeć do oblężonej Warszawy. Młociny bowiem zostały zajęte następnego dnia, 22 września, przez oddziały niemieckiej 24 DP oraz 228 DP, która przeprawiła się ze wschodniego brzegu Wisły.

22 września

Po tygodniach słonecznych upałów dzień zachmurzony i chłodny. W tym dniu nie było już kierunku, z którego na stolicę Polski nie padałyby pociski niemieckiej artylerii. W Warszawie nie można było już wybierać ulic bezpiecznych dla ludzi, którzy musieli załatwiać najpilniejsze sprawy bytowe. Pluton cekaemów 82 bp został skierowany, przez oficera łącznikowego, z Bielanych na postój do odległego o ok. 5 km kompleksu budynków Wytwórni Papierów Wartościowych przy ul. Sanguszki, nieopodal Wybrzeża Gdańskiego. W czasie dwudniowego odpoczynku uzupełnił najważniejsze wyposażenie i został przydzielony do 9 batalionu (dowódca mjr Mieczysław Ostrowski) ze zdziesiątkowanego pod Młocinami dnia poprzedniego 29 Pułku Strzelców Kaniowskich z Kalisza (dowódca ppłk Florian Gryl)⁶⁸.

⁶⁸ 9 batalion strzelców został sformowany na bazie 29 Pułku Strzelców Kaniowskich w ciągu 24 godzin od ogłoszenia mobilizacji 25 VIII 1939 r. Miał być jednostką do dyspozycji dowódcy Armii „Poznań”, faktycznie zaś przez cały czas działał w składzie 29 pp.



Obrona Warszawy w dniach 21-27 września 1939 r. Stolica otoczona przez osiem dywizji niemieckich: 217, 61, 11, 46, 10, 31, 19, 18 DP. Źródło: M. Porwit, *Obrona Warszawy, wrzesień 1939 r.*, wyd. 3, Warszawa 1969, szkic nr 6

23 września

Nadal dzień pochmurny i przelotne deszcze. Postój i wypoczynek w Wytwórni Papierów Wartościowych. Działania związane z wejściem plutonu cekaem w skład 9 batalionu strzelców. W tym dniu pod silnym ogniem były odcinki obrony „Dworzec Zachodni”, „Ochota” (przyszłe miejsce akcji 29 pp) i „Fort Mokotowski”. Niemieckie zmasowanie ognia artylerii ciężkiej na pozycje obrony miasta wskazywały na przygotowanie do natarcia. Ogień artylerii trwał przez cały dzień i wzniecił w Śródmieściu liczne pożary.

W dzienniku bojowym niemieckiej 31 DP podano, że podczas ataku na Warszawę jednostce został przydzielony odcinek długości 2,2 km między linią Elektrycznych Kolei Dojazdowych (EKD) do Pruszkowa przez Fort „Szczęśliwice”, wzdłuż ul. Korotyńskiego, aż do ul. Grójeckiej. Główny kierunek niemieckiego natarcia – Ochota. Prawym sąsiadem na wschód od ul. Grójeckiej do fortów „Rakowiec” i „Mokotów” była niemiecka 10 DP.

Siedzibą dowództwa niemieckiej 31 DP był Pałac Opackich w Falentach, miejsce bezpośredniego dowodzenia dywizją znajdowało się niedaleko stacji EKD przy ul. Łopuszańskiej, 1200 m na południowy zachód od Fortu „Szczęśliwice”⁶⁹.

24 września

Dzień słoneczny, od obiadu zachmurzenie. Pluton cekaemów 82 bp jako pododdział 9 baonu 29 pp przeszedł do centrum stolicy w rejon ul. Królewskiej i Ogrodu Saskiego, gdzie zatrzymał się wraz z całą wielkopolską 25 DP do popołudnia dnia następnego.

Przez cały dzień setki niemieckich dział intensywnym ogniem ostrzeliwały miasto, zwłaszcza Śródmieście, Ochotę i Mokotów. Na skutek uszkodzenia stacji filtrów wodociągów miejskich ustał dopływ wody do picia i gaszenia pożarów. Przed nielicznymi studniami tworzyły się długie kolejki. O godz. 16 w wyniku bombardowań została uszkodzona elektrownia miejska na Wybrzeżu Kościuszkowskim, po czym ustał dopływ prądu, w mieście

⁶⁹ H. Pohlmann, *Kriegstagebuch der 31. Infanteriedivision, September 1939* (dalej: KTB 31 ID). W 1969 r. były „1A”, czyli pierwszy oficer sztabu (generalnego), niemieckiej 31 DP w kampanii wrześniowej 1939 r. płk Hartwig Pohlmann przekazał autorowi kopie maszynopisu strony 63–79 prowadzonego przez niego w 1939 r. dziennika bojowego (Kriegstagebuch /KTB) niemieckiej 31 DP. Strony te zawierają zapisy dotyczące dni od 22 IX do 4 X 1939 r., kiedy to pułki 12 pp, 17 pp i 82 pp niemieckiej 31 DP nacierały na stanowiska polskie broniących warszawskiej Ochoty II/41 pp Strzelców Suwalskich oraz trzy bataliony 29 pp Strzelców Kaniowskich.

zgasło światło. Brak prądu sparaliżował m.in. działalność rozgłośni radiowej Warszawa II, która na zakończenie swojego programu nadała pięknie w swoim heroizmie przemówienie prezydenta stolicy i komisarza cywilnego obrony Warszawy Stefana Starzyńskiego, którego ludność i wojsko słuchali ze łzami w oczach.

25 września

Dzień pochmurny, od pory obiadowej przejaśnienia, chłodno. Po całkowitym ostrzale artyleryjskim miasta rano rozpoczęła się gwałtowna kanonada o niebywałym dotychczas nasileniu. Począwszy od godz. 7, aż do zmroku trwały zmasowane naloty bombowe. Kilkaset samolotów bombowych dwóch flot powietrznych nadlatywało falami z pobliskich baz i zrzucało bomby burzące i zapalające na centralne dzielnice Warszawy. Już od

Tab. 1: Pozycja główna odcinka środkowego obrony Warszawy od 21 do 27 września – dowódca ppłk Józef Kalandyk

Odcinek	W granicach (od–do) i przebieg w terenie	Długość odcinka	Jednostka broniąca i dowódca
Wola	od Fortu Bema przez Wolę i Czyste do torów kolejki elektrycznej na Pruszków; główna linia oparcia wzdłuż ul. Płockiej	4000 m	III/40 pp Lwów mjr Antoni Sanojca oraz inne jednostki
Dworzec Zachodni	od torów kolejki elektrycznej na Pruszków względnie Włochy przez Dworzec Zachodni do ul. Szczęśliwickiej; główna linia oparcia wzdłuż ul. Kopińskiej	600 m	II/40 pp Lwów mjr Antoni Kassian †26 IX, po nim kpt Zygmunt Neugebauer 26 IX wymiana przez: 56 pp wzmocniony jedną kompanią ppłk Wojciech Tyczyński I/56 pp: mjr Władysław Legutko
Ochota	od ul. Szczęśliwickiej przez Grójecką do ul. Pasteura; główna linia oparcia wzdłuż ul. Kopińskiej do Wawelskiej	800 m	II/41 Pułku Strzelców Suwalskich mjr Artemi Aroniszydze 25–27 IX wymiana przez: 29 Pułk Strzelców Kaniowskich ppłk Florian Gryll II baon: mjr Alfons Kubosz III baon: mjr Bolesław Wodecki 9 baon strzelców: mjr Mieczysław Ostrowski

Opracowanie własne na podstawie: L. Głowacki, *Obrona Warszawy i Modlina 1939*, wyd. 5, Warszawa 1985, s. 206–207, s. 271; M. Porwit, *Obrona Warszawy. Wrzesień 1939 r.*, wyd. 3, Warszawa 1969, s. 194, s. 238, szkic nr 6.

rana dały się odczuć coraz mocniejsze ataki Niemców na polskie linie obronne.

W rejonie Dworca Zachodniego z wyraźnym naporem wroga na Ochotę znalazł się 2 batalion 41 Pułku Strzelców Suwalskich, z kompanią kpt. Stanisława Saganowskiego na ul. Szczęśliwickiej, dlatego dowódca obrony lewobrzeżnej Warszawy płk dypl. Marian Porwit rozkazał wsparcie tego odcinka ostatnim z pułków 25 DP, tzn. 29 Pułkiem Strzelców Kaniowskich i przerzucił go tam, gdzie była największa potrzeba.

W związku z tym resztki starogardzkiej kompanii cekaemów 82 bp w składzie 9 batalionu strzelców (9 bs) 29 pp mimo nieustannego bombardowania i dużych pożarów przeszły ul. Kruczą w okolice parku Ujazdowskiego (ok. 2,5 km). W godzinach wieczornych 29 pp przesunął się (ok. 3,5 km) na zaplecze rejonu walk na Polu Mokotowskim w pobliżu pl. Narutowicza. Następnego dnia rano zajął pozycje obronne na Ochocie w rejonie odcinka środkowego (dowódca 40 pp ppłk Józef Kalandyk) po obu stronach ul. Grójeckiej aż do ul. Szczęśliwickiej. Zadaniem 29 pp i 9 bs było wzmocnienie wysuniętego w kierunku nieprzyjaciela II batalionu 41 Pułku Strzelców Suwalskich z 29 DP, który to batalion od wielu już dni bronił pozycji po obu stronach ul. Grójeckiej w kierunku ul. Opaczewskiej.

Dowództwo odcinka, gdzie zatrzymał się m.in. dowódca plutonu cekaemów 82 bp por. Stanisław Brożek, znajdowało się w domu akademickim przy pl. Narutowicza, oddalonym o ok. 400–500 m od głównej linii obrony na ul. Kopińskiej. Porucznik Brożek wspominał, że zarówno on, jak i wielu oficerów miało kłopot z orientowaniem się w aktualnej sytuacji bojowej, gdyż nie tylko nie znali miasta, ale żaden z nich nie dysponował jego mapą.

Na odcinek środkowy na Ochocie, broniony teraz także przez 29 pp, nacierały już od wielu dni 17 i 82 pułk piechoty niemieckiej 31 DP (niemiecki 12 pp stał w odwodzie) wzmocnione dwoma baonami saperów nr 31 oraz Waffen-SS, poza tym za każdym pułkiem piechoty czuwała kompania ppanc.⁷⁰ Dla Niemców sytuacja była korzystna, albowiem już od 9 września usadowili się na tym terenie i zdążyli dobrze poznać miejsce i stanowiska polskich obrońców.

26 września

Bezchmurny, słoneczny dzień jesienny. Opis wydarzeń z 26 września na tym odcinku bazuje na relacji płk. dypl. Mariana Porwita⁷¹. W czasie natarcia o świcie od strony Dworca Zachodniego po osi EKD w kierun-

⁷⁰ Zob. KTB 31 ID, rozkaz XIII korpusu z 24 września, s. 67.

⁷¹ M. Porwit, *Obrona Warszawy...*, s. 228–229.

ku Fortu „Szczęśliwice” I/56 pp (dowódca mjr Władysław Legutko) stracił kilkudziesięciu żołnierzy zabitych i rannych oraz tyluż zaginionych. Batalion wycofał się na pozycje batalionu II/41 pp na ul. Szczęśliwickiej.

Po odparciu polskiego natarcia niemiecki 82 pp (31 DP) rozpoczął po przygotowaniu artyleryjskim o godz. 8 natarcie z rejonu Fortu „Szczęśliwice” w kierunku Ochoty na odcinku o szerokości ok. 2 km od toru kolejowego EKD, włącznie aż do al. Żwirki i Wigury. Wykorzystując niepowodzenie polskiego natarcia o świcie, Niemcy parli wzdłuż linii kolejki EKD. Obroną w rejonie Dworca Zachodniego kierował nowy dowódca II batalionu 40 pp kpt. Zygmunt Neugebauer. Mimo zaciętego oporu 5 kompanii 40 pp Niemcom udało się jednak zająć parowozownię. Ppłk Kalandyk skierował na pomoc kpt. Neugebauerowi 9 kompanię odwodową 40 pp batalionu (dowódca mjr Antoni Sanojca) pod dowództwem por. Emanuela Świejkowskiego, która powstrzymała posuwanie się Niemców, lecz parowozowni nie odzyskała. Walki były zacięte i krwawe.

Jednocześnie rozgorzała zacięta całodzienna walka na czołowej pozycji II batalionu 41 pp strzelców suwalskich (dowódca mjr Artemi Aroniszdyde) wzmocnionego II baonem i III baonem oraz 9 baonem strzelców 29 pp strzelców kaniowskich z Kalisza (dowódca ppłk Florian Gryl) broniących odcinka terenu (szerokości ok. 300 m) między ul. Szczęśliwicką i Białobrzecką, który w końcu byli zmuszeni oddać Niemcom część ul. Opaczewskiej na zachód od ul. Grójeckiej i wycofać się na ul. Częstochowską.

Według dziennika bojowego niemieckiej 31 DP (KTB 31 ID)⁷² z 26 września niemiecki 82 pp osiągnął o godz. 12.15 zbieg ul. Grójeckiej z Opaczewską, a grupy szturmowe niemieckiego 17 pp posuwały się wzdłuż ul. Szczęśliwickiej w kierunku ul. Kopińskiej. O godz. 16.30 II i III batalion niemieckiego 82 pp nacierały w kierunku ul. Częstochowskiej, a batalion strzelców niemieckiego 17 pp znajdował się na zachód od ul. Szczęśliwickiej, 50 m przed ul. Kopińską. O godz. 17.25 do niemieckiej 31 DP dotarła wiadomość, że Adolf Hitler w ciągu popołudnia obserwował walki niemieckiego 82 pp z dachu jednego z budynków niedaleko ul. Grójeckiej. W KTB 31 DP tak podsumowano ten dzień walki: „Przeciwnik także w dniu dzisiejszym bił się znakomicie. Na tyłach naszej nacierającej piechoty trwała aż do wieczora wymiana ognia z [polskimi – J.M.] strzelcami ukrytymi w budynkach i na drzewach. Także artyleria nieprzyjaciela, chociaż w pasie naszej dywizji [była to – J.M.] tylko jedna bateria, strzelała żywo [...], m.in. na miejsca dowodzenia 17 pp oraz dywizji we Włochach”. Niemiecka 31 DP miała tego dnia 60 zabitych i 200 rannych⁷³.

⁷² KTB 31 ID, s. 70.

⁷³ Zob. *ibidem*, s. 71–74.

Noc 26 na 27 września

W nocy z 26 na 27 września głównym miejscem walk stała się Ochota, zwłaszcza teren między ul. Szczęśliwicką i Grójecką, gdzie ppłk Kalandyk w porozumieniu z dowódcą 29 pp chciał odzyskać przedni skraj pozycji, odbierając Niemcom domy między ul. Częstochowską a Opaczewską, na zachód od ul. Grójeckiej, włącznie z remizą tramwajową⁷⁴. Dowódca 29 pp ppłk Florian Gryll do tego kontrataku użył trzech batalionów, które były w jego dyspozycji: II/29 pp pod dowództwem mjr. Alfonsa Kubosza wzdłuż ul. Szczęśliwickiej oraz III/29 pp mjr. Bolesława Wodeckiego wzmocnionego 9 batalionem strzelców kpt. Mieczysława Ostrowskiego, z resztkami komp. cekaem 82 bp, w pasie między ul. Białobrzeską i Grójecką.

Nocny kontratak nie zaskoczył Niemców. Oddziały niemieckie zorganizowały na zdobytym terenie obronę powiązaną z systemem ognia zaporowego karabinów maszynowych i moździerzy piechoty, które podobnie jak w natarciu mjr. Legutki poprzedniej nocy uniemożliwiły polskim batalionom wykonanie zadania. 29 pp poniósł bardzo ciężkie straty – ok. 400 poległych i rannych żołnierzy. Świadczy to o zaciętości walk i wartości żołnierzy, którzy wiedząc, że kampania jest przegrana, szli do kontrataku, jak gdyby to były pierwsze dni wojny i istniała szansa zwycięstwa. Mimo że nocą nie odzyskano przedniego skraju pozycji, a uprzednio nie zdobyto remizy tramwajowej, wyhamowało to jednak impet niemieckich działań. Tak więc 29 pp w efekcie wzmocnił pozycję obronną ośrodków oporu „Ochota” i „Dworzec Zachodni” i nie oddał ich już do końca działań. Kilkakrotne próby ataków niemieckich zostały powstrzymane. Nie pomogło także wsparcie niemieckimi czołgami.

W czasie tych działań zginął ok. godz. 22 dowódca 3 plutonu kompanii cekaemów 82 bp ppor. rez. Józef Góral⁷⁵, który po 350 km uciążliwych marszów z dalekiego Starogardu powrócił do miasta, w którym się urodził. Ppor. Brożek podał, że ppor. rez. Józef Góral otrzymał śmiertelny strzał w bramie budynku narożnego już opanowanego przez Polaków⁷⁶.

27 września

Rano chłodno i deszcz, po południu przejaśnienie. Dalszy opis działań według relacji płk. dypl. Mariana Porwita oraz KTB 31 ID⁷⁷.

⁷⁴ Ówczesna remiza tramwajowa w pobliżu skrzyżowania ul. Opaczewskiej z ul. Szczęśliwicką obecnie już nie istnieje.

⁷⁵ Ppor. rez. Józef Góral jest pochowany na cmentarzu Wojskowym na Powązkach.

⁷⁶ Relacje w listach Stanisław Brożka do autora, Koszalin 17 III i 29 V 1968 r., w zbiorach autora.

⁷⁷ M. Porwit, *Obrona Warszawy...*, s. 238–239; KTB 31 ID, s. 76–77.

Wczesnym rankiem polska delegacja do pertraktacji o zawieszenie broni z gen. dyw. Tadeuszem Kutrzebą na czele przekroczyła niemieckie linie. O godz. 9 sztaby dywizji niemieckich otrzymały rozkaz, by strzelać jeszcze tylko w odpowiedzi na polskie ataki. Zgodnie z planem niemiecka 31 DP o godz. 9 ponownie rozpoczęła natarcie na pozycje polskie. O godz. 9.10 dowódca artylerii zameldował, że otrzymał rozkaz, by natychmiast wstrzymać ogień, gdyż przeciwnik poddaje się bezwarunkowo. Rozkaz ten przekazano do wszystkich jednostek, z pouczeniem, by odpowiadać ogniem na ogień przeciwnika i by w miarę możliwości unikać dalszych strat. Przez jakiś czas polska artyleria oddawała jeszcze pojedyncze strzały, a sporadyczny ogień z polskiej broni ręcznej i maszynowej trwał do popołudnia. Piechota niemieckiej 31 DP początkowo na nie odpowiadała, po czym wymiana ognia stopniowo ustawała.

Wiadomość o zbliżającym się zawieszeniu broni jeszcze przez wiele godzin nie docierała do walczących. Toteż w czasie tego przedpołudnia walki, także w okolicach ul. Częstochowskiej, nadal trwały. Na zachód od ul. Biało-brzeskiej usadowił się w bramie narożnego domu przy ul. Częstochowskiej patrol III batalionu niemieckiego 82 pp i ostrzeliwał zachodnią część ul. Częstochowskiej, uniemożliwiając jej przekroczenie.

W czasie tego ostrzału z plutonu cekaemów por. Feliksa Morkowskiego z 9 batalionu 29 pp stacjonującego po zachodniej stronie ul. Częstochowskiej w domu nr 17 trzeba było przekazać pilną informację o pozycjach nieprzyjaciela do dowództwa batalionu, które mieściło się po drugiej stronie ulicy w budynku dzisiejszego przedszkola. Zadanie przekazania informacji utrudniał nie tylko ostrzał ulicy przez niemiecki patrol, lecz także wysoki płot z metalowych prętów po drugiej stronie ulicy, który był trudny do pokonania. Aby nie narażać swoich żołnierzy, por. Morkowski zdecydował, że jako wytrenowany sportowiec spróbuje sam pokonać ów niebezpieczny dystans ok. 18 m wraz z uciążliwym wysokim płotem. Szybko przebiegł ulicę, lecz na wysokim parkanie dosięgła go seria z niemieckiego karabinu maszynowego. Kilku jego żołnierzy rzuciło się spontanicznie na pomoc, by pięciokrotnie rannego w rękę, brzuch i udo dowódcę wyciągnąć spod nieprzyjacielskiego ognia. Jeden z nich zginął, drugi zaś został ranny. Rannego i silnie krwawiącego dowódcę złożono w jednym z mieszkań na wysokim parterze domu, który przed chwilą opuścił⁷⁸.

Od godz. 12 w południe w Warszawie obowiązywało zawieszenie broni i wszelkie ruchy, łącznie z transportami rannych, były niedozwolone. Dopiero po godz. 14 można było ciężko rannego przetransportować ul. Wawelską do odległego o ok. 4,5 km szpitala wojskowego w parku Ujazdowskim. Transport utrudniały ulice pełne gruzów i lejów, skutkiem tego ranny

⁷⁸ Obecnie w tym miejscu znajduje się na ul. Częstochowskiej budynek z numerem 26. Relacja pochodzi od żony por. Feliksa Morkowskiego Elżbiety, której w 1942 r. udało się odnaleźć to miejsce wydarzeń i spotkać się z jego świadkami.

dotarł do szpitala ok. pięciu godzin po ugodzeniu go serią pocisków. Pod wieczór por. Morkowski, po operacji w szpitalu, zmarł zaopatrzony sakramentami św. przez ks. prob. Franciszka Juszczyka⁷⁹.

28 września

Bezchmurny, chłodny dzień. O godz. 13 w fabryce „Škoda” na Rakowcu gen. dyw. Tadeusz Kutrzeba w imieniu dowódcy Armii „Warszawa”, w obecności prezydenta Warszawy Stefana Starzyńskiego i osób towarzyszących, podpisał umowę kapitulacyjną z dowódcą niemieckiej 8 Armii gen. piech. Johannesem Blaskowitzem. Ewakuacja polskiego wojska z miasta miała nastąpić do 3 października. Resztki 9 batalionu 29 pp, wśród nich por. Stanisław Brożek, zebrały się przy ul. Krochmalnej i odmaszerowały do Błonia pod Warszawą.

29 września

Wymarszowi ok. 120 tys. jeńców polskich, w tym ostatnich walecznych z 82 bp, z Warszawy w kierunku Sochaczewa towarzyszył bezchmurny, chłodny dzień.

30 września

Dalszy marsz jeńców, w tym żołnierzy i oficerów z 82 bp, z Sochaczewa do Łowicza.

1 października

Pierwszy oficer sztabu niemieckiej 31 DP, po powrocie z rekonesansu w Warszawie, w dzienniku bojowym dywizji napisał: „Wygląd miasta jest wstrząsający. Zniszczenia ufortyfikowanego aż po centrum miasta przez ok. 100 000 granatów i licznych bomb lotniczych są potężne. Zaopatrzenie w oświetlenie, gaz i wodę jest zniszczone. Na wolnych przestrzeniach miasta widać wiele (świeżych) grobów. Ludność w dużej mierze bez dachu nad głową, stoi w długich kolejkach, by otrzymać nieco wody do picia, kawałek chleba lub coś do jedzenia”⁸⁰. Były tam także mogiły poległych z 82 bp,

⁷⁹ W szpitalu Ujazdowskim rannego operował zaprzyjaźniony z nim chirurg kpt. rez. dr Ludwik Błażek, który od 1927 r. był ordynatorem oddziału chirurgicznego w szpitalu w Inowrocławiu. Według relacji dr. Błażka ciężko rannego można było uratować, gdyby nie wielogodzinne krwawienie, które go krańcowo wycieńczyło.

⁸⁰ Zob. KTB 31 ID, s. 78.

a niedobitkowie z dalekiego Pomorza nie zapomnieli grozy tych widoków już nigdy.

2 października

Byli przeciwnicy 9 baonu 29 pp strzelców kaniowskich, niemieckie 10 i 31 DP, wkroczyli do zniszczonej Warszawy.

8 października

Odjazd polskich oficerów z Sochaczewa, w tym także oficerów 82 bp, do obozu jenieckiego dla oficerów (Oflag) X B w Nienburgu.

14 października

Przyjazd oficerów do Oflagu II A w Prenzlau, w tym oficerów z 82 bp, a następnie przeniesienie ich do Oflagu II D w Gross Born, gdzie przebywali do końca wojny⁸¹.

* * *

Reminescencje autora

1 września 1939 r. 1,5 mln niemieckich żołnierzy zaatakowało Polskę z Prus Wschodnich, z terenów Niemiec i z terytorium Słowacji. Wspierało ich 2700 czołgów i ok. 1400 samolotów. Siły Zbrojne RP dysponowały zaledwie ok. 240 lekkimi czołgami, ok. 230 tankietkami rozpoznawczymi i ok. 75 samochodami pancernymi, a lotnictwo – ok. 400 samolotami.

Transport polskich wojsk, amunicji, broni i zaopatrzenia odbywał się na ogół wozami konnymi. Niemieckie wojska były w dużej mierze zmotoryzowane i odpowiednio szybkie. Nie dziwi więc, że Niemcy szybko zdobyli miażdżącą przewagę, tym bardziej że sprzyjała im pogoda. Płk Jerzy Kirchmayer wspomina: „panowała wyjątkowa, stała, słoneczna pogoda o minimalnym zachmurzeniu. Sprzyjało to nieprzyjacielowi, bo jego przewaga powietrzna mogła być całkowicie wyzyskana, a jego zmotoryzowane jednostki, zamiast działać na naszej ubogiej i trudnej sieci komunikacyjnej, poruszały się na przełaj bez trudności. Te korzystne dla nieprzyjaciela warunki atmosferyczne zwiększały nie tylko jego [...] przewagę, ale działały ujemnie na

⁸¹ W Oflagu II D Gross Bom (obecnie Borne Sulinowo) przebywali do końca wojny m.in. z 82 bp: mjr Emil Niemiec, por. Marian Szałowski, por. Stanisław Brożek oraz dowódca 9 bs mjr Mieczysław Ostrowski.

ducha wojska polskiego, które z dnia na dzień oczekiwało zachmurzenia, deszczu i błota, gdy tymczasem dzień w dzień witało je niezmiennie jasno gorejące, niemiłosierne słońce i najczystszy błękit nieba”⁸².

Niemieckie grupy uderzeniowe przebiły się przez polskie linie obronne w ośmiu miejscach, a Luftwaffe bombardowała drogi, linie kolejowe, mosty i miasta. Jednostki Wehrmachtu, nie napotykając większego oporu, parły do przodu i oskrzydlały te polskie oddziały, które zamierzały bronić swych pozycji. Polacy mieli pod bronią ok. 1 mln ludzi, ponieważ jednak mobilizacja została opóźniona na żądanie Anglii i Francji, do ostatniej chwili liczących na pokojowe rozwiązanie kryzysu, znaczna część jednostek przebywała daleko od linii frontu.

Poza tym większość oddziałów wkraczała do walki w sile o 1/3 mniejszej, niż wynosił ich stan etatowy. Osłabiona armia oraz brak elastycznego planu obronnego uniemożliwiły użycie jej pełnego potencjału. Ta sytuacja odnosiła się również do marynarki i lotnictwa. Chaos, wywołany nieustannym bombardowaniem, pogłębiali jeszcze żołnierze usiłujący dotrzeć do swoich jednostek oraz agenci niemieckiej piątej kolumny. 6 września polskie naczelne dowództwo utraciło panowanie nad sytuacją. Do 10 września Niemcy zajęli większość obszarów północnej i zachodniej Polski. 13 września zaczęli oblegać Warszawę.

Taki katastrofalny obrót spraw miał fatalny wpływ także na żołnierzy i oficerów 82 batalionu piechoty ON ze Starogardu. W dużej mierze byli oni cywilami, czyli ludźmi nieprzywykłymi do wielkich wysiłków fizycznych, w tym do forsownych marszów z bronią, amunicją i ciężkim plecakiem po 30, 40, a nawet 50 km jednego dnia lub w ciągu jednej nocy. Adiutant 82 bp por. Marian Spławski wspominał, że często brakowało prowiantu i jedynym wyżywieniem dla głodnych żołnierzy były dojrzałe owoce w mijanych ogrodach. Z ok. 750 ludzi, którzy wyruszyli ze Starogardu na wojnę, najpierw pogubiły się w okolicach Świecia tabory. Pod Sartowicami wielu ludzi nie przeprawiło się z niewiadomych powodów przez Wisłę i stan batalionu zmalał po przeprawie do ok. 400 osób. Po reorganizacji pod Toruniem oraz marszach i walkach pod Kątami za Włocławkiem i nad Nidą z batalionu pozostało jeszcze ok. 200 żołnierzy. Trudno się więc dziwić relacji Bernarda Puppela, który wspominał⁸³, że w tej sytuacji zastał w pewnym momencie dobrze sobie znanego ze Starogardu mjr. Niemca siedzącego na skraju jakiegoś rowu ze łzami w oczach i kompletnie załamane psychicznie. Dowódca batalionu zaproponował w swojej desperacji podwładnemu oficerowi, by być może on zechciał przejąć dowodzenie resztkami tego, co pozostało po dumnej kiedyś jednostce. Po dwukrotnym bombardowaniu w okolicach Studzienic i Słubic 17 września batalion jako jednostka

⁸² J. Kirchmayer, *Kampania wrześniowa*, Warszawa 1946, s. 80.

⁸³ List Stanisława Puppela (syna Bernarda Puppela) do autora z 21 IX 2015 r., w zbiorach autora.

bojowa przestał istnieć, a większość oficerów i żołnierzy dostała się w ciągu następných dwóch dni do niewoli.

Grupa ok. 60 osób z kompanii cekaemów jako jedyna pozostałość 82 bp dotarła do Bzury. Ci z nich, którzy po przebyciu Bzury przeżyli niemiecką nawałę ogniową, przebili się 21 września (ok. 45 osób uzbrojonych w sześć cekaemów i działko ppanc.) do oblężonej Warszawy. Następnie w składzie 29 Pułku Strzelców Kaniowskich wzięli udział w jej obronie na najgorętszym odcinku „Ochota”, aż do kapitulacji stolicy 28 września 1939 r.

Z 82 bp kampanii wrześniowej 1939 r. nie przeżyli m.in.: strz. Aleksy Binerowski⁸⁴, st. strz. Franciszek Szmagliński⁸⁵, kpr. Punkiewicz⁸⁶, st. sierż. Stefan Kosobudzki, ppor. rez. Jerzy Wiaźmin, ppor. rez. Józef Góral i por. rez. Feliks Morkowski. Także w stolicy pod koniec września zginęli strz. Franciszek Kramer i strz. Franciszek Kupisz⁸⁷. 20 września zmarł z ran w szpitalu w Legionowie strz. Bronisław Stolpa. Wiosną 1940 r. zamordowany został przez NKWD⁸⁸ w Katyniu ppor. Stanisław Donaj⁸⁹. Nie ulega wątpliwości, że oprócz wymienionych tutaj imiennie żołnierzy 82 bp wielu dalszych zginęło w wielu akcjach bojowych. Mjr Niemiec i por. Brożek zgodnie stwierdzają że baon, a zwłaszcza jego 2 kompania „rembertowska”, poniósł duże straty nad rzeką Zgłowiączką, zdobywając Kąty 9 i 10 września. Również natarcie na Smólsk 11 i 12 września nie obyło się bez strat w ludziach, podobnie jak zaskoczenie baonu ogniem niemieckim w okolicy Okolusza i bombardowania baonu w czasie marszu na Iłów 17 września, kiedy baon uległ rozsypce i przestał istnieć jako zwarta jednostka bojowa.

W niemieckich obozach jenieckich wojnę przeżyli m.in. następujący oficerowie 82 bp: por. Stanisław Brożek, ppor. Józef Chmielecki, mjr Emil Niemiec, ppor. Bernard Puppel, por. Roman Siemek, por. Marian Spławski, kpt. Stefan Śliwa, por. Antoni Tysowski i ppor. Kazimierz Zaremba oraz podoficerowie zawodowi: plut. Władysław Puła i st. sierż. Romuald Sosnowski.

⁸⁴ Według Józefa Milewskiego (*Gdy przyszli podpalić dom*, „Kociewski Magazyn Regionalny” 1986, z. 1, s. 12) strz. Aleksy Binerowski z gminy Morzeszczyn utonął w Wiśle pod Sartowicami Górnymi 3 IX 1939 r. podczas przeprawy batalionu przez rzekę. Jego ciało zostało wyłowione w rejonie Grudziądza i zidentyfikowane.

⁸⁵ Zginął 20 IX 1939 r. w Laskach podczas przebijania się do Warszawy i tam został pochowany na cmentarzu Wojennym. Zob. *Księga pochowanych...*, t. 1, cz. 2, s. 214.

⁸⁶ Zginął w nieznaných okolicznościach.

⁸⁷ W wyszukiwarce grobów na cmentarzach warszawskich nie figurują.

⁸⁸ NKWD – Narodnyj komissariat wnutriennich dzieł. W latach 1934–1946 służba bezpieczeństwa Związku Sowieckiego; główny instrument sowieckiego i stalinowskiego gwałtu, terroru i bezprawia za pomocą mordów, więzień i obozów (gułagów) deportacyjnych. NKWD był następcą zbrodniczej GPU (Gosudarstwiennoje političzeskoje uprawlenie), tajnej policji zorganizowanej w 1922 r. przez Feliksa Dzierżyńskiego.

⁸⁹ W 2007 r. awansowany pośmiertnie na porucznika.

W dniu mobilizacji 24 sierpnia por. Morkowski, żegnając syna, powiedział, że z wojny tej nie powróci, bo Niemcy są zbyt silni, by ją z nimi wygrać, a on tej klęski przeżyć nie chce, bo celem jego życia i wszelkich starań było odrodzenie i budowa wolnej Polski. Taka tragiczna wizja zbliżających się wydarzeń zarówno u niego, jak i jego towarzyszy broni w żadnej mierze nie umiejszyła ducha walki i desperacji, by do ostatniej chwili bronić dobrego imienia i honoru Polski.

* * *

Biogramy wybranych oficerów i podoficerów 82 bp⁹⁰

Blank Walter, ppor. rez.

Ur. 22 marca 1902 r. w Lidzbarku. Od 1928 r. zatrudniony w dziale budownictwa zarządu miasta Starogard. Awansowany na podporucznika rezerwy ze starszeństwem 1 stycznia 1931 r. Początkowo jego jednostką macierzystą był 66 pp w Chełmnie. Od wiosny 1939 r. dowódca III plutonu 3 kompanii Batalionu ON „Starogard”. W okresie mobilizacji (24 sierpnia 1939 r.) został zwolniony ze służby wojskowej, mimo że był oficerem i obywatelem polskim, ale pochodził z rodziny niemieckiej i został uznany za osobę niegodną zaufania. W czasie okupacji niemieckiej miał II grupę narodowościową. Po 1945 r. nadal mieszkał w Starogardzie i pracował w dziale budownictwa zarządu miasta.

Bobkowski Józef, plut sł. st.

Do Batalionu ON „Starogard” został przeniesiony z 2 bs w Tczewie w 1938 r. Tutaj wspomagał zarówno funkcjonowanie batalionu, jak i działalność komendanta Obwodu Przysposobienia Wojskowego (PW) w Starogardzie mjr. Emila Niemca. W okresie mobilizacji został dowódcą drużyny w jednej z kompanii strzeleckich 82 bp.



Józef Bobkowski. Źródło: zdjęcie ze zbiorów autora

⁹⁰ O wielu zasłużonych żołnierzach 82 bp, niestety, nie udało się zdobyć zadowalających informacji biograficznych. W związku z tym autor publikuje niekiedy tylko dane fragmentaryczne; będzie jednak wdzięczny Czytelnikom za uzupełnienia na adres Muzeum Ziemi Kociewskiej, 83-200 Starogard Gdański, ul. Boczna 2, muzeum-starogard@gda.pl. Przy opracowywaniu biogramów autor korzystał w dużej mierze z informacji zawartych w: R. Szwoch, *Słownik biograficzny Kociewia*, t. 1–5, Starogard Gdański 2005–2015.

Brożek Stanisław, por. piech. sł. st.

Ur. 24. listopada 1908 r. w Kozarowie (pow. kraśnicki), zginął w wypadku samochodowym 28 grudnia 1969 r. w Koszalinie; syn Konstantego, rolnika (zm. 1931 r.) i Feliksy z Więckowskich (zm. 1960 r.). Miał cztery siostry i trzech braci, z tego dwóch było przed 1939 r. także żołnierzami zawodowymi (Wacław – kpt. 7 pp Leg., ur. 28 grudnia 1902 r., zginął 24 września 1939 r. pod Antoniówką k. Tomaszowa Lubelskiego i Antoni – podchorąży sł. st. Szkoły Podchorążych Piechoty w Komorowie, ur. 22 października 1910 r., zm. 2003 r. w Lublinie)⁹¹. Stanisław Brożek po zdaniu matury w Gimnazjum Matematyczno-Przyrodniczym w Radomsku w 1931 r. wstąpił do Szkoły Podchorążych Piechoty w Komorowie, gdzie 15 sierpnia 1934 r. został promowany na podporucznika i skierowany do 2 batalionu strzelców w Tczewie. W 1938 r. otrzymał awans na porucznika i został wyznaczony na stanowisko dowódcy kompanii cekaemów. Zmobilizowany do 82 bp w Starogardzie 24 sierpnia 1939 r. Od 1 września 1939 r. brał udział w walkach na trasie Świecie–Warszawa. W miejscowości Kąty został ranny w lewą nogę. Resztki dowodzonej przez Brożka kompanii cekaemów 82 bp dotarły z nim i z pełnym uzbrojeniem do oblężonej już Warszawy i wzięły udział w walkach obronnych na Ochocie w składzie 9 bs 29 Pułku Strzelców Kaniowskich. Brożek wyróżnił się w całej kampanii 1939 r. jako doskonały i odważny dowódca. Za swoje wybitne zasługi nigdy nie otrzymał ani awansu, ani też odznaczenia; co go niewątpliwie gnębiło. Po kapitulacji Warszawy od 27 września 1939 r. przebywał w niewoli niemieckiej w oflagach w Prenzlau, Arnswalde, Gross Born, Sandbostel i w Lubece. Od 2 maja 1945 do 15 lipca 1947 r. przebywał w obozie dla byłych jeńców wojennych w IV Zgrupowaniu Szeregowych w Barkfelde. W lipcu 1947 r. w obozie przejściowym dla repatriantów w Lubece ożenił się z Małgorzatą z domu Wicka (rodem ze Skarszew na Pomorzu, ur. 2 października 1922 r., zm. 23 lutego 1967 r.). Dwie pierwsze córki zmarły w dziecięcym wieku. Miał syna Mariana (ur. 25 marca 1949 r., zm. 29 grudnia 2003 r.) oficera WP oraz córkę Grażynę magistra ekologii (ur. 6 czerwca 1952 r.).



Stanisław Brożek. Źródło: zdjęcie ze zbiorów autora

Chmielecki Józef Bernard, ppor. rez.

Ur. 4 grudnia 1904 r. Początkowo jego jednostką macierzystą był 66 pp w Chełmnie. Do Batalionu ON „Starogard” przybył w czasie mobilizacji

⁹¹ Więcej o braciach Brożek zob. P.M. Bartoszewski, *Trzej oficerowie*, „Głos Ziemi Urzędowskiej” 2013, s. 69–71.

z 69 pp w Gnieźnie, prawdopodobnie w miejsce kpt. Stefana Śliwy odchodzącego do 14 DP. W 82 bp objął stanowisko oficera gospodarczego i płatnika batalionu. Po nalocie niemieckim na 82 bp w okolicach Studzienic dostał się ok. 18–19 września 1939 r. do niewoli i przebywał w oflagach.

Czerwiński Franciszek Ksawery, por. rez.

Ur. 28 listopada 1901 r. Awansowany na podporucznika ze starszeństwem 1 października 1922 r. Do Batalionu ON „Starogard” przybył w czasie mobilizacji z 1 Pułku Strzelców Podhalańskich z Nowego Sącza. W 82 bp został dowódcą II plutonu (z Pelplina) w 3 kompanii strzeleckiej „Gniew”.

Donaj Stanisław, ppor. rez.

Ur. 6 kwietnia 1905 r. w Małoszewie pow. płocki w rodzinie chłopskiej Marcina Donaja, byłego powstańca wielkopolskiego i Balbiny z d. Żak. Zamordowany przez NKWD wiosną 1940 r. w Katyniu. Uczęszczał do gimnazjum w Kościanie, gdzie zdał maturę. Studiował następnie w Wyższej Szkole Handlowej w Poznaniu, którą ukończył w 1928 r. Odbył przeszkolenie wojskowe w Szkole Podchorążych Rezerwy Piechoty nr 7 w Śremie w 1929 r. Jako podchorąży rezerwy (ppor. mianowany 1 stycznia 1933 r.) został powołany na ćwiczenia w 55 pp w Lesznie należącym do wielkopolskiej 14 DP. Pracował w poznańskiej fabryce wagonów i maszyn rolniczych Cegielskiego. Mieszkał w Buku (Poznańskie), w 1939 r. czasowo przebywał na Kociewiu w Pogódkach. Według innych źródeł był administratorem Miejskiego Gospodarstwa Rolnego w Starogardzie. Rodziny nie założył. W powszechnej mobilizacji na wypadek wojny w 1939 r. otrzymał stanowisko dowódcy II plutonu kompanii ckm w 82 bp. Brał udział w kampanii wrześniowej i dostał się do niewoli sowieckiej. Osadzono go w obozie jenieckim w Kozielsku, po czym wiosną 1940 r. został zamordowany w Katyniu⁹².



Stanisław Donaj. Źródło: zdjęcie ze zbiorów autora

Gończ Leon Jan, ppor. rez.

Ur. 4 kwietnia 1911 r. Był z zawodu nauczycielem. W batalionie ON „Starogard” był dowódcą plutonu piechoty (nie jest jasne którego).

Góral Józef, ppor. rez.

Ur. 14 stycznia 1907 r. w Warszawie w parafii Wszystkich Świętych przy pl. Grzybowskiem, poległ 26 września 1939 r. w Warszawie na

⁹² R. Szwoch, *Słownik biograficzny...*, t. 4, 2013, s. 92–93.

Ochocie. Ojciec Franciszek, urzędnik kolejowy, matka Małgorzata Antoszek. Ok. 1934 r. rodzice mieszkali w Skierniewicach. W latach 1927–1929 uczył się na wydziale mechanicznym Szkoły Morskiej w Tczewie, którą ukończył w czerwcu 1929 r., zdał maturę, po czym został oficerem polskiej marynarki handlowej w Gdyni na s/s Pułaski oraz s/s Kościuszkó. Ok. 1931 r. zamieszkał w Gdyni. Znajomość języków obcych w mowie i piśmie: niemiecki, angielski, francuski. W sierpniu 1933 r. wziął ślub z Wandą z domu Mazowiecką, małżeństwo było bezdzielne. 7 sierpnia 1931 r. powołany przez komendanta PKU Starogard do odbycia służby czynnej; 8 października 1931 – 30 czerwca 1932 r. odbył szkolenie w 1 kompanii Batalionu Podchorążych Rezerwy Piechoty nr 2 w Biedrusku nad Wartą. 27 czerwca 1932 r. awans na plut. podchor. rez. piech., 30 czerwca 1932 r. przeniesiony do 2 Batalionu Strzelców w Tczewie z przydziałem do 1 kompanii bs. 15 września 1932 r. przeniesiony do rezerwy. W latach 1933–1937 odbył w 2 bs łącznie 102 dni ćwiczeń jako dowódca plut. strzel. 1 stycznia 1935 r. otrzymał w 2 bs awans na ppor. rez.⁹³ 20 marca 1939 r. przybył do Batalionu ON „Starogard” jako dowódca plutonu cekaem z kompanią marszową z 3 bs w Rembertowie. Kampanię wrześniową 1939 r. odbył w 82 bp jako dowódca plutonu ckm. W składzie 9 baonu 29 Pułku Strzelców Kaniowskich poległ w walkach na Ochocie w okolicach ulic Grójeckiej i Szczęśliwickiej 26 września 1939 r. ok. godz. 22⁹⁴. Spoczywa na cmentarzu Powązki Wojskowe, kwatery B 27, rząd 1, grób 10⁹⁵.

Jeżewski Jan, kapral sł. st.

W okresie mobilizacji w sierpniu 1939 r. został odkomenderowany z 2 bs w Tczewie do 82 bp, gdzie został dowódcą drużyny w kompanii



Józef Góral. Źródło: zdjęcie ze zbiorów autora



Jan Jeżewski. Źródło: zdjęcie ze zbiorów autora

⁹³ Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie (dalej: CAW), Kolekcja Akt Personalnych (dalej: AP) 5947 i 8215, Góral Józef.

⁹⁴ Notatki Stanisława Brożka z września 1939 r. oraz listy Stanisława Brożka do autora, Koszalin z 28 V oraz 2 VII 1968 r., w zbiorach autora.

⁹⁵ Informacja telef. kancelarii cmentarza Wojskowego na Powązkach z maja 2016 r.

cekaem por. Brożka. Wg innej relacji Jeżewski przydzielony został do kompanii ON działającej przy 2 bs w Tczewie i tam poległ 1 września 1939 r. w obronie Tczewa⁹⁶.

Kłos Walerian, st. sierż.

Ur. 19 lutego 1901 r. W latach 1920–1930 służył jako podoficer zawodowy w 65 pp w Grudziądzu. W lipcu 1930 r. przeniesiony z 65 pp do 2 bs Tczew. Stąd został wyznaczony do Powiatowej Komendy Przystosobienia Wojskowego nr 1 w Starogardzie, gdzie opiekował się m.in. magazynami. Dowódcą obwodu PW w Starogardzie był kpt., a następnie mjr Emil Niemiec. 1 stycznia 1939 r. wyznaczony został do prowadzenia magazynów broni, amunicji, żywności i umundurowania na wypadek wojny Batalionu ON „Starogard”. Dozorował magazyny w starogardzkiej „Prochowni” z ramienia 2 bs, w których uzupełniał względnie wymieniał zdeponowane materiały i sprzęt, za którego konserwację odpowiadał. W czasie ćwiczeń baonu ON „Starogard” w okolicy Godziszewa w lutym 1938 r. Kłos był podoficerem żywnościowym. Brał także udział w ćwiczeniach polowych baonu zimą 1938/39 na terenach Starogard–Godziszewo kierunek Gdańsk. 23 sierpnia 1939 r. otrzymał funkcję podoficera od zaopatrzenia i prowiantu 82 bp. Po wymarszu 82 bp 29 sierpnia pozostał do 1 września 1939 r. w Starogardzie, by zlikwidować magazyny MOB i dopomóc niektórym rodzinom oficerów baonu w wyjeździe z miasta. W sobotę 2 września wyruszył na własną rękę za 82 bp w kierunku Skórcza, w drodze dołączył do oddziału 2 bs z Tczewa. W okolicach Świecia wy dostał się z okrążenia niemieckiego. W nocy z 3–4 września 1939 r. sforsował Wisłę, tego samego dnia o godz. 16 odnalazł się w majątku Wabcz pod Chełmżą 82 bp. Od 4 września 1939 r. był razem z 82 bp, dzieląc jego losy, aż do 18 września 1939 r., kiedy to w okolicach Sochaczewa został wzięty do niewoli. Przez pierwsze dwa dni przebywał w obozie przejściowym w Sochaczewie. W następnym obozie przejściowym na placu sportowym w Skierniewicach spotkał w dniach 24–26 września 1939 r. wielu oficerów i żołnierzy z byłych baonów ON „Starogard” i ON „Bydgoszcz”, m.in. mjr. Emila Niemca, por. Kazimierza Zarembę, por. Józefa Chmieleckiego, adiutanta baonu ON por. Mariana Splawskiego, por. Leona Gończa i ks. kapelana Stryczyka. Niebawem Niemcy odseparowali oficerów



Walerian Kłos. Źródło: zdjęcie ze zbiorów autora

⁹⁶ Marian Pelc, ppłk w 2 bs w Tczewie w liście do autora z Tczewa dn. 18 II 1970 r., w zbiorach autora.

od reszty żołnierzy i przetransportowali ich do koszar wojskowych w Żyrardowie. Kiedy Niemcy poszukiwali wśród jeńców ochotników do zbierania ziemniaków, Kłos zgłosił się i drugiego dnia zbiegł z niewoli. Ukrywał się u miejscowej ludności w okolicach Żyrardowa i Skierniewic. Po kilku miesiącach powrócił do Starogardu. Z czasem Kłos wstąpił do podziemnej organizacji wojskowej „Gryf”⁹⁷, a po aresztowaniu jej przywódcy⁹⁸ wraz z synem wstąpił do organizacji wojskowej „Polska Armia Powstania”. W okresie okupacji wysyłał paczki żywnościowe do Oflagu Gross Born, gdzie przebywał mjr Niemiec i inni oficerowie z Batalionu ON „Starogard”⁹⁹.

Kosobudzki Stefan, st. sierż. sł. st.

Do Batalionu ON „Starogard” przeniesiony został z 2 bs w Tczewie w roku 1938, gdzie objął obowiązki podoficera mundurowego w 1 kompanii strzeleckiej. W pozostałym czasie wspomagał działalność komendanta obwodu Przysposobienia Wojskowego w Starogardzie mjr. Niemca. W czasie kampanii 1939 r. służył w plutonie moździerzy. Po przejściu Bzury 19 września 1939 r. zginął wraz ze swoim dowódcą ppor. rez. Jerzym Wiaźminem i całą obsługą plutonu moździerzy ok. godz. 9 rano od serii pocisków świetlnych oddanych z działka pancernego nieprzyjaciela w czasie natarcia celem przedarcia się do lasów Puszczy Kampinowskiej i dalej do oblężonej już Warszawy¹⁰⁰. Jego żona mieszkała w Starogardzie.



Stefan Kosobudzki. Źródło: zdjęcie ze zbiorów autora

Lubiński Bronisław Szymon, kpr. pchor. rez.

Ur. 27 stycznia 1915 r. w Kościerzynie, zm. Sztum 25 czerwca 1989 r.; syn rolnika Szymona i Barbary. Maturę klasyczną zdał w 1935 r. w Kościerzynie. Podchorążówkę 16 DP w Grudziądzu ukończył 20 września 1937 r. W październiku 1938 r. rozpoczął studia w Pedagogium w Toruniu, które ukończył dopiero po wojnie. 15 lipca 1939 r. został powołany na ćwiczenia do 2 bs w Tczewie i stąd natychmiast skierowany do kompanii cekaem baonu ON „Starogard” w Starogardzie, gdzie jako kapral podchorąży został dowódcą

⁹⁷ Wg Wikipedii: Tajna Organizacja Wojskowa „Gryf Pomorski” została utworzona 7 VII 1941 r. i działała do marca 1945 r.

⁹⁸ Był nim Jan Pilar ze Starogardu, który został aresztowany wiosną 1944 r.

⁹⁹ Relacje Waleriana Kłosa w listach do autora, Walczyk 23 X 1969 r. i 17 XI 1969 r., w zbiorach autora.

¹⁰⁰ List Stanisława Brożka do autora, z Koszalina 18 III 1968 r., w zbiorach autora.

drużyny cekaem i zastępcą dowódcy plutonu. 19 września 1939 r. w okolicy Iłowa dostał się do niewoli niemieckiej, z której 22 września 1939 r. zbiegł do rodziców we wsi Lignowy Szlacheckie k. Gniewu. Tutaj został 8 kwietnia 1940 r. aresztowany przez Niemców i kolejno więziony w obozach koncentracyjnych Stutthof, Sachsenhausen, Gusen i Mauthausen, po czym w grudniu 1941 r. został zwolniony, by powrócić do rodziców. Po ukończeniu w 1946 r. wyższej szkoły pedagogicznej w Sopocie–Oliwa był nauczycielem w Janowie i w Szprudowie k. Gniewu, a następnie w Postolinie k. Sztumu. Od 1950 r. żonaty z Heleną Bartkowską, z którą miał bliźniaki Andrzeja i Romana (ur. 29 maja 1952 r.). Andrzej – historyk jest prezesem Towarzystwa Miłośników Ziemi Sztumskiej. Lubiński napisał *Wspomnienia z lat 1935–1943*, które ukazały się drukiem w Sztumie w 2000 r.



Bronisław Lubiński. Źródło: zdjęcie ze zbiorów autora

Maciejewski Zenon Józef, ppor. rez.

Ur. 5 sierpnia 1897 r. W okresie organizowania się Batalionu ON „Starogard” był od 1938 r. dowódcą plutonu strzeleckiego w 1 kompanii (dowódca kpt. Stefan Śliwa). W sierpniu 1939 r. objął prawdopodobnie dowództwo innego plutonu w 82 bp. Do Starogardu był odkomenderowany z 61 pp (15 DP) w Bydgoszczy.

Morkowski Feliks, mgr prawa, sędzia, por. rez. piechoty

Ur. 6 listopada 1901 r. w miejscowości Drewno (pow. zniński), zginął w obronie Warszawy 27 września 1939 r.; syn Józefa, rolnika, i Marianny z Mellerów. W 1921 r. zdał maturę w Gimnazjum Klasycznym im. Przemysława w Rogoźnie. W latach 1921–1924 odbył studia na Uniwersytecie Poznańskim i otrzymał tytuł magistra prawa. W 1925 r. ukończył półroczną Szkołę Podchorążych Piechoty przy 29 Pułku Strzelców Kaniowskich w Śremie w stopniu kaprała podchorążego rezerwy. Awansowany na podporucznika rezerwy ze starszeństwem z 1 stycznia 1929 r. Szkolenia wojskowe odbył w 1929 r. w Centralnej Szkole Strzelniczej w Toruniu, a następnie w Grudziądzu. Po zaliczeniu praktyk sądowych w 1925 r. w Brodnicy i Toruniu oraz w latach 1926–1928 w Grudziądzu i Gdyni i pomyślnym zdaniu egzaminu sędziowskiego pracował od 1929 r. w Sądzie Grodzkim w Kościerzynie; od lutego 1930 r. był jego naczelnikiem. 5 maja 1936 r. został sędzią sądów w Starogardzie i Tczewie (były one wydziałami zamiejscowymi Sądu Okręgowego w Chojnicach). W połowie 1939 r. powołany został na sędziego Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, lecz wybuch wojny uniemożliwił objęcie

stanowiska. Udzielał się społecznie. Był w Starogardzie prezesem zarządu oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża oraz prezesem Związku Oficerów Rezerwy. Aktywnie działał w Związku Zachodnim. W stopniu podporucznika rezerwy brał udział w ćwiczeniach Batalionu ON „Starogard” od chwili jego powołania. Awansowany na porucznika 19 marca 1939 r. Zmobilizowany 24 sierpnia 1939 r., objął funkcję dowódcy I plutonu kompanii cekaemów 82 batalionu piechoty. Odbił szlak bojowy od Świecia, przez Toruń, Włocławek, Gostynin, Bzurę, aż do Warszawy, gdzie na ul. Częstochowskiej został kilkakrotnie ciężko ranny w ostatnim dniu walk¹⁰¹. Zmarł 27 września 1939 r. wieczorem; pochowany w kwaterze obrońców stolicy na cmentarzu Wojskowym na Powązkach, kwatera B 25, rząd 2, grób 6¹⁰². Od 1929 r. żonaty z Elżbietą z Filarских (1907–1990); miał syna Janusza (ur. 1930 r.), pracownika Federalnego Instytutu Badań Szwajcarii oraz współtwórcę i długoletniego dyrektora Muzeum Polskiego w Rapperswilu, oraz córkę Ewę (1935–2014), architekta terenów zielonych, po mężu Ejhorszt. Dowódca kompanii cekaemów 82 bp por. Stanisław Brożek o podwładnym napisał m.in.: „zaznaczam w zakończeniu – śp. por. Morkowski Feliks był żołnierzem, który osobistymi przykładami męstwa i odwagi przyczynił się w dużym stopniu do tak wielkiego ducha bojowego komp. ckm i jej czynów”¹⁰³.



Feliks Morkowski. Źródło: zdjęcie ze zbiorów autora

Niemiec Emil, mjr piechoty

Ur. 2 sierpnia 1895 r. w Stryju, zm. 26 stycznia 1989 r. w Grudziądzu; syn Jana, kolejarza, a następnie właściciela warsztatu blacharskiego, i Heleny z d. Małaniak. Miał trzy siostry oraz brata Gustawa Mariana, legionistę, naczelnika Straży Pożarnej w Kołomyi (w 1942 r. rozstrzelany przez Niemców w Szeparowcach). Emil Niemiec w 1914 r. wstąpił do Legionu Wschodniego we Lwowie. Od 1915 r. był kapralem w kompanii narciarskiej 3 pp II Brygady Legionów Polskich. Wzięty przez Rosjan do niewoli, z której powrócił w 1918 r. Po maturze wstąpił do Szkoły Podchorążych w Warszawie,

¹⁰¹ Elżbieta Morkowska, żona Feliksa: relacja ustna z informacji podanej przez mieszkankę (nauczycielkę) ul. Częstochowskiej (w miejscu obecnego budynku nr 26), która z mieszkania na wysokim parterze obserwowała tę akcję 27 IX 1939 r. i u której złożono ciężko rannego Morkowskiego do chwili transportu do szpitala Ujazdowskiego.

¹⁰² Informacja telef. kancelarii cmentarza Wojskowego na Powązkach z maja 2016 r.

¹⁰³ List Stanisława Brożka do autora z 18 III 1968 r., w zbiorach autora.

którą ukończył 1 listopada 1919 r. W styczniu 1920 r. pełnił służbę w stopniu podporucznika w 36 pp. Następnie dowodził kompanią Szkoły Podoficerskiej 64 pp w Grudziądzu. W 1923 r. awansowany na porucznika, a w 1925 r. – na kapitana. Po zamachu majowym był od czerwca 1926 r. komendantem powiatowym Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego w Kartuzach, a następnie w Wejherowie. Pod koniec 1930 r. został przeniesiony do 2 bs w Tczewie, gdzie pełnił funkcję adiutanta batalionu. W połowie lat trzydziestych XX w. został wyznaczony na komendanta 65 Obwodu Przysposobienia Wojskowego w Starogardzie. Wio-



Emil Niemiec. Źródło: zdjęcie ze zbiorów autora

sną 1937 r. organizował starogardzki batalion ON, którego został dowódcą. Major ze starszeństwem z 19 maja 1938 r. Do niewoli niemieckiej dostał się tuż po rozproszeniu się resztek kompanii strzeleckich 82 bp 17 września 1939 r. w rejonie Iłów–Studzienice–Słubice. II wojnę światową mjr Niemiec spędził w Oflagach IV A w Hohnstein, II A Arnswalde i II D Gross Born. W Oflagu IV A pełnił m.in. funkcję dowódcy kompanii oficerskiej, w której skład wchodził oficerowie grający w teatrze obozowym, założonym przez Leona Kruczkowskiego. Od 24 lutego 1945 do 30 listopada 1949 r. służył w stopniu podpułkownika w Komendzie Głównej Milicji Obywatelskiej w Warszawie. W 1947 r. zmienił nazwisko na Niemczyński. W 1948 r., po ciężkiej chorobie, przeszedł do cywila i pracował do 1954 r. w Przedsiębiorstwie Usługowym „Orbis” w Warszawie. Po śmierci żony Franciszki z d. Żmura w 1959 r. był instruktorem kulturalno-oświatowym w Szczawnie-Zdroju. Po przejściu na emeryturę mieszkał w sanatorium w Szczawnie-Zdroju oraz u córek w Konstancinie i Grudziądzu. Państwo Niemczyńscy mieli dwie córki: Marię Szotek-Niemczyńską i Urszulę Teresę Stachowską-Niemczyńską. Kampanię wrześniową 1939 r. Niemiec wspominał niechętnie, zasłaniając się brakiem pamięci. Swoje wspomnienia wojenne zdeponowane w CAW nazwał wobec autora (J.M.) „bajeczkami dla córek”¹⁰⁴.

Połom Franciszek dr med., lekarz., por. rez.

Ur. 11 grudnia 1902 r. w Górnych Malikach (pow. Kościerzyna), zamordowany 2 sierpnia 1945 r. przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa (UB) w Starogardzie; syn rolnika Adama i Marty z Góreckich. W 1919 r. rodzice z siedmiorgiem dzieci przenieśli się do gospodarstwa do Chełmży.

¹⁰⁴ Wspomnień tych nie udało się autorowi odnaleźć ani w archiwum CAW, ani w żadnym innym miejscu.

W latach 1919–1921 był z bratem Alojzym w Gimnazjum Księży Misjonarzy Saletynów w Dębowcu k. Jasła. Po ukończeniu piątej klasy wrócił do Chełmży; tam zdał maturę w 1924 r. i zaczął studia lekarskie na Uniwersytecie Poznańskim, które zakończył doktoratem medycyny w 1931 r. W 1933 r. podjął pracę jako lekarz w Zakładzie Psychiatrycznym w Owińskach, w tym samym roku przeniósł się do Wysokiej pow. Wyrzysk i tam praktykował do 1935 r., kiedy to sprowadził się do Starogardu. W 1939 r. jako por. rez. został zmobilizowany do wojska i walczył w kampanii wrześniowej jako dowódca patrolu sanitarnego 82 bp ON „Starogard”. Podczas przeprawy pod Sartowicami 3 września 1939 r. stracił łączność z oddziałem i dostał się do Chełmży. Tam ukrywał się przez pierwszy okres okupacji. Wiosną 1940 r. został wysiedlony do miejscowości Kikol k. Lipna, gdzie zajmował się leczeniem i współpracował z ruchem oporu (Armią Krajową). Przyjąwszy w 1942 r. III grupę niemieckiej listy narodowościowej, przeniósł się do Nowego nad Wisłą i praktykował tam do 1945 r. Powrócił do Starogardu, jako lekarz Miejskiego Ośrodka Zdrowia (17 marca 1945 r.) odzyskał przedwojenne mieszkanie przy Rynku. Prócz wykonywania prywatnej praktyki lekarskiej pracował jako lekarz więzienny. Uczestniczył w tym czasie w przeprowadzonych ekshumacjach ofiar hitlerowskich zbrodni na okolicznej ludności. 2 sierpnia 1945 r. został wezwany do miejscowego UB w celu stwierdzenia zgonu „przesłuchiwanego” przez UB mężczyzny. Po obdukcji zmasakrowanych zwłok odmówił jednak podpisania dokumentu z oczekiwaną przez funkcjonariuszy UB rzekomą, to znaczy nieprawdziwą, wersją zgonu denata. Po tym incydencie funkcjonariusze bili dr. Połomskiego do nieprzytomności. W stanie omdlenia został przez nieznanych cywilów oddany rodzinie; nie odzyskał już przytomności i zmarł 2 sierpnia 1945 r. W 1935 r. poślubił Helenę Annę Piechowską (1912–1988), córkę kupca ze Skarszew, miał z nią dzieci: Halinę Annę (ur. 1937), po mężu Gromadzką i Romana Edwarda (ur. 1938).



Franciszek Połom. Źródło: zdjęcie ze zbiorów autora

Puła Władysław, plut. sł. st.

1 czerwca 1939 r. przeniesiony z 2 bs w Tczewie do Batalionu ON „Starogard” z przydziałem na stanowisko szefa kompanii cekaem 1 września 1939 r. wyruszył wraz z taborami 82 bp z Rakowca w kierunku Nowe-Świecie na Bydgoszcz, przy czym naloty niemieckie utrudniały marsz. Po dościsaniu taborów do Przechowa 3 września 1939 r. utraciły one kontakt z 82 banem. W rejonie miejscowości Przechowo–Terespól Niemcy samochodami

pancernymi zmasakrowali kolumny wojskowe i ludności cywilnej. Większość żołnierzy i oficerów dostała się tam do niewoli. Puła wraz z 3 żołnierzami z 82 bp udało się jednak zbiec wzdłuż szosy ze Świecia do Gródka. Po przeprawie przez Wisłę (3 września 1939 r., godz. 15–17) czwórka z 82 bp udała się do Chełma i dalej w kierunku Warszawy. W Warszawie Puła w składzie 6 bs, jako dowódca plutonu 2 komp., brał udział w obronie stolicy i dostał się tam do niewoli. 3 października 1939 r. znalazł się w grupie 38 tys. wziętych do niewoli żołnierzy, oficerów i podoficerów¹⁰⁵.

Punkiewicz [imię nieznane], kapral sł. st.

Odkomenderowany z 2 bs w Tczewie do Batalionu ON „Starogard”. Służył w kompanii cekaem jak dowódca drużyny. Wg Milewskiego kpr. Punkiewicz służąc w 82 bp, poległ w kampanii wrześniowej w nieznanych okolicznościach.

Puppel Bernard, ppor. rez.

Ur. 11 lipca 1908 r. w Czersku, zm. w Kocborowie 6 lipca 1984 r., tam spoczywa na cmentarzu szpitalnym. Rodzicami byli stolarz Jan Puppel i Antonina z d. Szarafin. Do szkoły podstawowej Puppel uczęszczał w Czersku. W roku 1931 r. ukończył z najwyższą oceną gimnazjum klasyczne w Starogardzie. W latach 1931–1935 odbył studia teologiczne w Wyższym Seminarium Duchownym w Pelplinie. W 1936 r. ukończył roczny kurs podchorążych w Centrum Wyszkolenia Piechoty w Rembertowie ze stopniem ppor. rez., po czym przyjął pracę w administracji Państwowego Szpitala dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Kocborowie k. Starogardu. Od roku 1938 był dowódcą II plutonu starogardzkiej 1 kompanii strzelców (dowódca kpt. Stefan Śliwa) w 82 bp ON „Starogard”. 19 września 1939 r. dostał się w okolicach Witkowic nad Bzurą do niewoli niemieckiej. Do 1 sierpnia 1940 r. przybywał w Oflagu XIA w Osterrode k. Hannoveru, a następnie w Oflagu II C Woldenberg (obecnie Dobiegniew). Do Starogardu powrócił w marcu 1945 r. i podjął ponownie pracę w szpitalu w Kocborowie jako kierownik składnic zaopatrzenia. Od listopada 1945 r. był żonaty ze Stanisławą Jadwigą Łącką, z którą miał syna Stanisława (ur. Kocborowo, 1947), prof. angiistyki UAM w Poznaniu i córkę Marię (ur. Kocborowo 1949) po mężu Piotrowiak, biuralistka.



Bernard Puppel. Źródło: zdjęcie ze zbiorów autora

¹⁰⁵ Władysław Puła, List do autora ze Starogardu z 30 X 1969 r., w zbiorach autora.

Siemek Roman Michał Wincenty, por. piechoty

Ur. 4 września 1911 r. Do 82 bp w Starogardzie przybył z Lubawy, gdzie był oficerem w Szkole Podoficerskiej Piechoty dla Małoletnich nr 1¹⁰⁶. Przewidziany był na stanowisko dowódcy plutonu zwiadowców–kolarzy. Rozkazem dowódcy baonu objął jednak stanowisko oficera taborowego i dostał się z taborami 82 bp do niewoli. W czasie wojny przebywał w jednym z oflagów.

Śliwa Stefan August, kpt. piechoty

Ur. 13 sierpnia 1898 r., zm. w 1947 r. Przybył do Starogardu wiosną 1937 r. i został komendantem powiatowym PW II¹⁰⁷. Równocześnie organizował pierwszą kompanię strzelecką baonu ON w Starogardzie i był jej pierwszym dowódcą. Na dwa tygodnie przed mobilizacją w sierpniu 1939 r. został przeniesiony na dowódcę batalionu piechoty w 144 Pułku Piechoty. Wg relacji Mariana Szaławskiego kpt. Śliwa brał udział w obronie Warszawy, dostał się do niewoli, a następnie do Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Po 1945 r. był w Szkocji, w 1947 r. tam się rozchorował i powrócił do Polski, gdzie zmarł w tym samym roku.

Sosnowski Romuald, st. sierż.

Przybył do Starogardu z 2 bs w Tczewie w 1937 r. jako szef kancelarii i szef Batalionu ON „Starogard” u mjr. E. Niemca. 1 września 1939 r. wyruszył z taborami 82 bp z Rakowca w kierunku Nowe–Świecie na Bydgoszcz. Naloty niemieckie utrudniały taborom marsz; po ich dojściu do Przechowa 3 września 1939 r. tabory utraciły kontakt z 82 bp. W rejonie miejscowości Przechowo–Terespol Niemcy zajęli taborom drogę samochodami pancernymi i zmasakrowali kolumny wojskowe i ludności cywilnej. Sosnowski dostał się tam do niewoli niemieckiej.



Romuald Sosnowski. Źródło: zdjęcie ze zbiorów autora

¹⁰⁶ Szkoła Podoficerska Piechoty dla Małoletnich nr 1 istniała do roku 1938 w Koninie, następnie została przeniesiona do Lubawy na ówczesnym Pomorzu (obecnie woj. warmińsko-mazurskie). Szkoła Podoficerska Piechoty dla Małoletnich nr 2 działała od 1931 w Grudziądzu. Początkowo na 3-letnie szkolenie przyjmowano chłopców w wieku 14–17 lat, po ukończeniu czterech klas szkoły podstawowej. Od roku szkolnego 1937/1938 na trwające 2 lata szkolenie byli przyjmowani uczniowie po ukończeniu siedmiu klas szkoły podstawowej.

¹⁰⁷ Major Emil Niemiec był w Starogardzie komendantem obwodu PW.

Splawski Marian, por. piechoty

Ur. 23 marca 1908 r. w Łodzi, zm. po 1970 r. w Londynie. Podporucznik ze starszeństwem z 15 sierpnia 1932 r., porucznik – ze starszeństwem z 1 stycznia 1935 r. W 2 batalionie strzelców w Tczewie dowodził 3 kompanią. Pod koniec marca 1939 r. odkomenderowany do Batalionu ON „Starogard” na stanowisko dowódcy kompanii strzeleckiej, która przybyła tam z 3 bs z Rembertowa do wzmocnienia osłony mobilizacji. Po ogłoszeniu mobilizacji 24 sierpnia 1939 r. objął stanowisko adiutanta 82 bp. Po silnym bombardowaniu 17 września pod Słubicami i rozproszeniu resztek piechoty 82 bp dostał się do niewoli i przebywał w różnych obozach jenieckich dla oficerów, m.in. w Oflagu II D Gross Born. Po wojnie mieszkał z rodziną i pracował w Londynie.



Marian Splawski. Źródło: zdjęcie ze zbiorów autora

Stryzyk Ignacy, st. kapelan wojskowy

Ur. 30 stycznia 1899 r. w miejscowości Lutów pow. Sępólno, zm. 28 maja 1963 r. Nowa Cerkwia k. Chojnic; syn Szymona i Franciszki z d. Borlik. Uczęszczał do gimnazjum w Tucholi i Debrznie. W I wojnie światowej jako żołnierz niemiecki był ranny na froncie, po czym utykał. W latach 1920–1922 Podchorążówka Piechoty w Warszawie. 1 czerwca 1922 r. matura w Nakle. 1926 święcenia kapłańskie w Pelplinie, 1927–1931 wikariusz w Toruniu i równocześnie kapelan wojskowy. Jako kapelan (od października 1931 r.) 2 Pułku Szwoleżerów w Starogardzie brał aktywny udział w życiu miasta i jego parafii. W miarę potrzeb służył także batalionowi Obrony Narodowej w Starogardzie. 1 września 1939 r. został szefem duszpasterstwa 4 DP i dostał się 19 września 1939 r. do niewoli, z której został zwolniony 14 października 1939 r. Po powrocie do Starogardu został aresztowany i po brutalnych represjach wywieziony z innymi kapłanami na rozstrzelanie w Szpęgawsku, jako jedyny został zawrócony i jako jeńcy wojenny ponownie osadzony w więzieniu w Starogardzie. Po pobytach w różnych więzieniach i obozach koncentracyjnych zwolniony 2 maja 1941 r. pod nadzór policyjny w Wilkowie k. Wałdowa na gospodarstwie u brata. W 1942 r. przyjął III niemiecką grupę narodowościową i nie pełnił już obowiązków



Ignacy Stryzyk. Źródło: zdjęcie ze zbiorów autora

kapłana. Po wojnie ponownie sprawował posługi duszpasterskie jako tajny szambelan papieski.

Szkoła Antoni, st. sierż.

W okresie MOB w sierpniu 1939 r. odkomenderowany z 2 bs w Tczewie do batalionu piechoty ON „Starogard”, gdzie objął funkcję szefa 1 kompanii strzelców. Losy Antoniego Szkoły w czasie i po kampanii wrześniowej 1939 r. są nieznane.



Antoni Szkoła. Źródło: zdjęcie ze zbiorów autora

Teodorczyk Mieczysław Roman, kpt. piechoty
Ur. 28 lutego 1899 r. w Łodzi, zamordowany 4 lutego 1944 r. w Pomiechówku k. Modlina; syn Adama i Pauliny z d. Biedermann. W 1917 r. ukończył gimnazjum w Zaciszu pod Sulejowem. Po ukończeniu Szkoły Podoficerskiej w Dęblinie i Szkoły Podchorążych w Warszawie (1919–1920) służył w 85 Pułku Strzelców Wileńskich. Brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej w stopniu podchorążego. Odznaczony Krzyżem Walecznych i Krzyżem Zasługi Wojsk Litwy Środkowej. Kapitan ze starszeństwem z 1 stycznia 1932 r. Od 1934 r. był dowódcą 2 kompanii 14 pp we Włocławku. W latach 1935–1937 był komendantem Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego w Aleksandrowie Kujawskim. W 1938 r. w składzie 14 pp brał udział w operacji zaolziańskiej. W połowie sierpnia 1939 r. objął po kpt. Stefanie Śliwie stanowisko dowódcy 1 kompanii strzeleckiej 82 bp. Około 18–19 września 1939 r. w okolicy Sochaczewa



Mieczysław Teodorczyk. Źródło: zdjęcie ze zbiorów autora

został postrzelony w lewe płuco i dostał się do niewoli niemieckiej, lecz zdołał zbiec ze szpitala. Od listopada 1939 r. uczestnik konspiracji na terenie powiatu włocławskiego i sąsiednich. W 1940 r., poszukiwany listami gończymi, przeniósł się na teren północnego Mazowsza; ukrywał się w Płocku i Sierpcu jako Tadeusz Opolski. Był współorganizatorem Polskiej Organizacji Zbrojnej „Znak” (POZ) na tym terenie, komendantem obwodu Sierpc, a od sierpnia 1941 r. – komendantem Okręgu III Mazowsze. W konspiracji przyjął pseudonim „Roman”. Po scaleniu POZ „Znak” z Armią Krajową 28 sierpnia 1942 r. został przeniesiony do Warszawy; awansowany na majora i mianowany szefem Wydziału III Warszawa AK. 17 lutego 1943 r. został

aresztowany przez gestapo i więziony w budynku przy al. Szucha, Modlinie, Płocku, Poznaniu, Bydgoszczy i Berlinie. 4 lutego 1944 r. został powieszony w Forcie III w Pomiechówku wraz z 106 żołnierzami podziemia. Od 1923 r. żonaty z Władysławą z d. Wirpso (1899–1963). W latach okupacji żona była członkiem ruchu oporu na Wileńszczyźnie. Więziona w latach 1950–1955, zwolniona ze względu na zły stan zdrowia. Córka Aleksandra (1926–2010), łączniczka 7 Wileńskiej Brygady AK ps. „Jagienka”, po 1951 r. nauczycielka. Syn Waldemar (1928–2002), żołnierz 7 Wileńskiej Brygady AK, więziony w latach 1950–1952, inżynier włókiennictwa.

Tysowski Antoni Marian, por. piechoty

Ur. 16 kwietnia 1907 r.; podporucznik ze starszeństwem z 15 sierpnia 1932 r., porucznik – ze starszeństwem z 1 stycznia 1935 r. Był dowódcą 1 kompanii 3 bs w Rembertowie i tam został dowódcą kompanii starszego rocznika rezerwistów, która w marcu 1939 r. wyjechała do Starogardu i tam została włączona do batalionu piechoty ON „Starogard” jako 2 kompania. 24 sierpnia 1939 r. por. Tysowski przybył do Starogardu i objął dowodzenie macierzystą kompanią. 19 września 1939 r. w rejonie Bzury dostał się do niewoli i przebywał w Oflagu II D w Gross Born.

Warszawski Wincenty Marian, kpt. administracji

Ur. 16 lipca 1896 r. w Wieruszowie (woj. łódzkie); porucznik ze starszeństwem z 31 sierpnia 1926 r., kapitan ze starszeństwem z 19 marca 1937 r. Odkomenderowany z 61 pp w Bydgoszczy na komendanta powiatowego PW w Starogardzie i jednocześnie dowódcę 1 kompanii strzeleckiej Batalionu ON „Starogard”. W marcu 1939 r. objął dowodzenie 3 kompanią strzelecką zorganizowaną w Gniewie. Był odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Wiaźmin Jerzy, ppor. rez.

Ur. 15 marca 1906 r. w Ciechanowie, poległ 19 września 1939 r. nad Bzurą. Z zawodu był nauczycielem. Od chwili powstania baonu ON „Starogard” latem 1937 r. był adiutantem dowódcy baonu ON i w tej funkcji brał udział we wszystkich ćwiczeniach batalionu. 24 września 1939 r. objął dowództwo plutonu moździerzy w kompanii cekaem 82 bp. Po przejściu Bzury zginął 19 września 1939 r. ok. godz. 9 rano jako dowódca plutonu moździerzy w kompanii cekaem 82 bp wraz z całą obsługą od serii pocisków świetlnych oddanych



Jerzy Wiaźmin. Źródło: zdjęcie ze zbiorów autora

z działka czołgu nieprzyjaciela w czasie polskiego natarcia celem przedarcia się do lasów Puszczy Kampinowskiej w drodze do Warszawy¹⁰⁸.

Zaremba Kazimierz, ppor. rez.

Ur. 27 października 1902 r. w Kołomyi, zm. 16 kwietnia 1978 r. w Starogardzie; syn Andrzeja i Marii z domu Makarskiej. Ojciec posiadał nieruchomości i był asesorem sądowym w Kołomyi. Uczęszczał do 8-klasowego gimnazjum i liceum we Lwowie, gdzie zdał maturę. Znał język niemiecki i ukraiński. W 1920 r. odbył trzymiesięczną ochotniczą służbę wojskową w 11 pap. Obowiązkową służbę wojskową odbył od 4 listopada 1924 r. w 49 pp Strzelców Kresowych w Kołomyi. W 1925 r. ukończył 6-miesięczną Szkołę Podchorążych Rezerwy Piechoty nr 6 w Zaleszczykach. Po szkoleniu powrócił 8 lipca 1925 r. do 49 pp. Z końcem stycznia 1926 r. został przeniesiony do rezerwy. W latach 1928 i 1929 odbył 6-tygodniowe ćwiczenia rezerwy, po czym 13 września 1929 r. awansował na plut. pchor. rez. Jako plutonowy odbył 4-tygodniowe ćwiczenia w Szkole Podoficerów Zawodowych Piechoty nr 8 w Grudziądzu, po czym został awansowany na ppor. rez. ze starszeństwem z 1 stycznia 1930 r. i z przydziałem do 66 pp w Chełmnie¹⁰⁹. Od ok. 1930 r. zamieszkał w Starogardzie, ul. Skarszewska 6. Latem 1934 r. ukończył 6-tygodniowy kurs dla dowódców kompanii cekaem w Szkole Podchorążych Rezerwy Piechoty w Zambrowie. W sierpniu i wrześniu 1936 r. odbył jako ppor. rez. 19-dniowe ćwiczenia w 2 kompanii cekaem 66 Kaszubskiego Pułku Piechoty w Chełmnie, na stanowisku dowódcy kompanii cekaem. W 1937 r. został w 1937 r. przeniesiony do tworzącego się baonu ON w Starogardzie¹¹⁰, gdzie organizował kompanię ckm baonu, którą dowodził do MOB. W kampanii wrześniowej dowodził IV plut. cekaem 82 bp. Kiedy po bombardowaniu w okolicach Studzienic 17 września 82 bp przestał istnieć, dołączył do resztek bydgoskiego 62 pp (z 15 DP), z którym sforsował Bzurę i przedostał się ok. 21 września do Warszawy, gdzie objął dowodzenie plut. cekaem. Kiedy 26–27 września niemiecka 46 DP szturmowała ośrodek oporu „Sielce”, 62 pp poprowadził skuteczny kontratak na



Kazimierz Zaremba. Źródło: zdjęcie ze zbiorów autora

¹⁰⁸ List Stanisława Brożka do autora, Koszalin 18 III 1968 r., w zbiorach autora.

¹⁰⁹ Pułki piechoty 64 (Grudziądz), 65 (Grudziądz i Gniew) i 66 (Chełmno) należały do 16 Dywizji Piechoty w Grudziądzu.

¹¹⁰ CAW, AP, 1571, Zaremba Kazimierz.

odcinku ul. Belwederskiej i Chełmskiej. Po kapitulacji stolicy Zaremba dostał się w składzie 62 pp do niewoli. Do końca stycznia 1945 r. przebywał w Oflagach X-B, XVIII-C i II-C Woldenberg (obecnie Dobięgniew). Od ok. 1930 r. Zaremba był urzędnikiem akcyzowym kontroli skarbowej w Starogardzie. Po powrocie z niewoli pracował od 1945 r. ponownie w urzędzie skarbowym w Starogardzie. Od 1931 r. był żonaty z Zofią z d. Getka (zm. 23 lipca 1983 r.), z którą miał córki Krystynę (1932–1939) i Bronisławę (ur. 1937), po mężu Gronkowska¹¹¹.

Obsada personalna 82 batalionu piechoty 1 września 1939 r.

dowódca	mjr Emil Niemiec
adiutant	por. Marian Szałowski
oficer gospodarczy i płatnik	ppor. rez. Józef Chmielecki
szeft kancelarii	st. sierż. Romuald Sosnowski
podoficer gospodarczy, magazynier	st. sierż. Walerian Kłos
dowódca drużyny sanitarnej	por. rez. dr Franciszek Połom
dowódca plutonu łączności	ppor. rez. Adam Rokitowski
dowódca plutonu zwiadu kolarzy (Skarszewy) ¹¹²	ppor. rez. Edmund Sadowski
dowódca plutonu pionierów	NN
oficer taborowy	por. Roman Siemek
1 kompania strzelecka „Starogard”	
dowódca	kpt. Mieczysław Teodorczyk
dowódca 1 plutonu (Starogard)	ppor. rez. Wojciech Reszka
dowódca 2 plutonu (Starogard)	ppor. rez. Bernard Puppel
dowódca 3 plutonu (Skarszewy)	NN
podoficer	st. sierż. Antoni Szkoła
2 kompania strzelecka „Rembertów”	
dowódca	por. Antoni Marian Tysowski
dowódca plutonu	ppor. rez. Walenty Macidłowski
dowódca plutonu	ppor. rez. Leon Gończ
dowódca plutonu	ppor. rez. Waław Kwiczor
3 kompania strzelecka „Gniew”	
dowódca	kpt. Wincenty Warszawski
dowódca 1 plutonu (Gniew)	por. Konstanty Ostrowski
dowódca 2 plutonu (Pelplin)	por. rez. Franciszek Czerwiński
dowódca 3 plutonu (Rudno)	NN
	por. rez. Marian Wojak

¹¹¹ List Bronisławy Gronkowskiej-Zaremby do autora z 9 IX 2015 r., w zbiorach autora. Są tam informacje uzupełniające dane w dokumentach CAW, AP 1571, Zaremba Kazimierz.

¹¹² Archiwum Muzeum Stutthofu w Gdańsku, Dział Naukowy w Sopocie, Konrad Ciechanowski, Notatka ustnej relacji Romualda Sosnowskiego w Starogardzie z 1959 r.

kompania cekaemów	
dowódca	por. Stanisław Brożek
dowódca 1 plutonu	por. rez. Feliks Morkowski
dowódca 2 plutonu	ppor. rez. Stanisław Donaj
dowódca 3 plutonu	ppor. rez. Józef Górál
dowódca 4 plutonu	ppor. rez. Kazimierz Zaremba
dowódca plutonu moździerzy	ppor. rez. Jerzy Wiaźmin
szeł kompanii	plut. śl. st. Władysław Puła
podoficer	st. sierż. Stefan Kosobudzki

STRESZCZENIE

Janusz Morkowski, Batalion Obrony Narodowej „Starogard” (82 batalion piechoty) 1937–1939

We wrześniu 1939 r. oprócz jednostek czynnych i rezerwowych Wojsko Polskie wystawiło również liczne bataliony obrony narodowej. W niniejszym opracowaniu autor przedstawił historię batalionu ON nr 82 „Starogard”. Historia batalionu przedstawiona w niniejszym opracowaniu rozpoczyna się wraz z jego utworzeniem w początkach 1937 r., a kończy kilka dni po kapitulacji ostatnich jego elementów w Warszawie. Na podstawie bogatego zbioru relacji, zebranego wieloletnim staraniem autora, czytelnik ma szansę poznać kolejne etapy funkcjonowania tej jednostki – formowanie, ćwiczenia, zgrywanie, wreszcie mobilizację i wiernie rekonstruowany – dzień po dniu – szlak bojowy batalionu w kampanii polskiej 1939 r. Opracowanie niniejsze zawiera również aneks w postaci zbioru biogramów oficerów i podoficerów Batalionu ON „Starogard” i choć nie jest to zbiór kompletny, stanowi cenne uzupełnienie historii batalionu. Autor ma nadzieję, że jego opracowanie przyczyni się do lepszego poznania historii walk jednostek WP we wrześniu 1939 r.

Słowa kluczowe: 82 Batalion Obrony Narodowej „Starogard”, Obrona Narodowa, kampania polska 1939 r., baon, Armia „Pomorze”, 27 Dywizja Piechoty

SUMMARY

Janusz Morkowski, National Defense Battalion „Starogard” (82nd infantry battalion) 1937–1939

In September 1939, apart from the active and reserve units, the Polish Army also put up numerous national defense battalions. In this paper the author has presented the history of the National Defense Battalion “Starogard”. It starts with its set up in the beginning of 1937 and ends several days after the capitulation of its last elements in Warsaw. On the basis of an extensive collection of reports, gathered thanks to the author’s many-year effort, the reader has an opportunity to get to know the successive stages of the unit’s functioning – its formation, training, coordination, and finally mobilization and – reconstructed faithfully, day after day

– the battalion's combat trail during the Polish campaign of 1939. The article also contains an appendix with a collection of the ND Battalion "Starogard" officers' and non-commissioned officers' biography notes. Although the collection is not complete, it is a valuable supplement to the history of the battalion. The author hopes that his work shall contribute to better knowledge on the history of the Polish Army units' combat in September 1939.

Keywords: 82 National Defense Battalion „Starogard”, National Defense, 1939 Polish campaign, battalion, „Pomorze” Army, 27 Infantry Division

РЕЗЮМЕ

Януш Морковски, Батальон национальной обороны „Старогард” (82 пехотный батальон) 1937–1939

В сентябре 1939 г. кроме действующих и резервных единиц Войско Польское выставило также многочисленные батальоны национальной обороны. В данной работе автор представил историю батальона НО номер 82 „Старогард”. История батальона начинается в момент его создания в начале 1937 г., а заканчивается через несколько дней после капитуляции его последних элементов в Варшаве. На основании богатой коллекции материалов, собранной автором в течение многих лет, читатель может познакомиться с этапами формирования батальона – созданием, тренировкой, координированием, а затем мобилизацией и точно реконструированным – день за днем – боевым маршрутом следования батальона в польской кампании 1939 г. Данная статья содержит приложение в виде сборника биографий офицеров и унтер-офицеров батальона национальной обороны „Старогард”, и, несмотря на то, что это неполный сборник, он является ценным дополнением к истории батальона. Автор выражает надежду, что его работа поможет лучше узнать историю битв подразделений польской армии в сентябре 1939 г.

Ключевые слова: 82 Батальон Национальной Обороны „Старогард”, Национальная Оборона, польская кампания 1939 г., батальон, армия „Поморже”, 27 пехотная дивизия.